

Ceny prenumeraty:
 we Lwowie
 bez doręczenia do domu
 miesięcznie zł. 4.50
 z dostawą do domu zł. 4.80
 Na prowincji
 z przesyłką poczt. zł. 4.80
 Za granicą zł. 7.
Numer pojedynczy
Lwowie i na pr
20 gr.

Słowo Polskie

KRAKÓW
 Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz (mili metr 10 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłaniach w nek. gr. 26, w kronice, reperuar, dział gospodarczy, pasta w tekście gr. 60, na kronice gr. 30, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 3, kupno i sprzedaż za słowo gr. 3, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłat i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzyriastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Nastroje przesileniowe

W ozasie, kiedy w Genewie toczyły się homeryckie boje międzynarodowe o rozszerzenie Rady Ligi Narodów, na gromadziło się u nas w kraju w łonie rządu i dokoła niego tyle trudności i przeciwności, że wyczuwać się dają wyraźne nastroje przesileniowe. Taką atmosferę zastał w Warszawie p. premier Skrzyński po swoim powrocie z nad Lemanu.

Wspomniane trudności są różnorodne i liczne mają przyczyny. Przedewszystkiem sam p. premier znalazł się w dużej sprzeczności z opinią poważnego odłamu Sejmu, jak tego dowiodła dyskusja nad wynikami obrad genewskich w sejmowej komisji spraw zagranicznych. Poseł Stroński poddał taktykę p. ministra spraw zagranicznych ostrej krytyce, poseł Marjan Seyda oświadczył imieniem Związku Ludowo - Narodowego, że z chwilą wejścia Niemiec do Rady Ligi, Polska miejscem nie stała w Radzie Ligi zadowolili się nie może i musi dążyć do miejsca stałego.

Ponadto zainstalo cześciowe przesilenie gabinetowe, dotyczące teki ministra spraw wewnętrznych i ministra spraw wojskowych. P. min. Raczkiewicz przypomniał swoją już dawniej kilkakrotnie wnoszoną dymisję, którą motywuje chorobą serca. Sprawa wyszukiwania następcy komplikuje się. — Przy tworzeniu bowiem rządu koalicyjnego zastrzeżono tę tekę dla fachowego znawcy administracji, a tymczasem obecnie jedno z stronnictw w koalicji reprezentowanych, a mianowicie Chrześcijańska Demokracja sięga po tę tekę, twierdząc, że w stosunku do swej siły parlamentarnej ma za słaby udział w rządzie. (Ch. D. ma jedną tekę na 41 posłów, podczas gdy Związek Ludowo - Narodowy ma dwie teki na 100 posłów).

Jeszcze trudniejszą będzie sprawa obsadzenia teki ministra spraw wojskowych po generale Żeligowskim, który również zgłosił dymisję. Istotną przyczyną tej dymisji jest fakt, że generał Żeligowski zaangażował się zbyt wobec p. marszałka Piłsudskiego, czyniąc mu obietnice, których dotrzymać nie jest w możności. Do tego przyłączyła się przykra i tak bardzo niepożądana dla naszej armii sprawa zaognienia stosunków w łonie generalicji, spowodowana znanymi, wysoce nieumiarkowanymi artykułami p. Piłsudskiego przeciw generalom, pochodzącym z armii austriackiej.

Najtrudniejszy jednak i najbardziej zasadniczy konflikt wyłonił się w rządzie koalicyjnym na tle spraw skarbowych i budżetu. Głównym zadaniem rządu koalicyjnego było przeprowadzenie sanacji gospodarczo - finansowej i dokonanie w tym celu radykalnych oszczędności we wszystkich działach administracji. W teorii wszyscy członkowie koalicji zgadzają się co do konieczności oszczędzania, w praktyce jednak ministrowie lewicowi mają swoje sacrosanta, których zażną miarą tykać nie pozwalają. Taką świętością nietykalną są dla PPS i NPR świadczenia społeczne, a nadto postulat powiększenia poborów - funkcyjarszych państwowych, przez ustalenie możnej 48. Temu słusznemu w za-

Piasek kamienny

(z pierwszorzędnego piaskowca karpackiego) nadający się wybornie do wyrobów cementowych i betonowych, wagonowo do zbycia.

Bliszej informacji udzieli na życzenie firma **Bracia Groedel w Skolem.**

Układy o kompromis w sprawie budżetu mogą się rozbić o sprawę poborów kwietniowych

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. marca. (zo) W czwartek od godziny 10-tej przedpołudniem do 1-szej popołudniu odbywało się w prezydium Rady ministrów posiedzenie, a raczej dwa posiedzenia.

Na jednym posiedzeniu obradowali ministrowie koalicyjni nad uzgodnieniem spornych punktów co do przewidywanym i ustalili główne wytyczne kompromisu, na drugim posiedzeniu reszta ministrów pod przewodnictwem p. Raczkiewicza obradowała nad sprawami bieżącymi.

Przedpołudniem kompromis nie został ostatecznie zawarty, gdyż członkowie rządu chcieli przedtem porozumieć się ze swoimi klubami. To też bezpośrednio po posiedzeniu Rady ministrów przedstawiciele stronnictw w rządzie przybyli do gmachu sejmowego, aby poinformować swoje kluby o treści projektowanego kompromisu.

Wedle pogłosek główną zasadą kompromisu ma być redukcja plac urzędników wyższych kategorii, natomiast niższym kategoriom ma być przywrócona norma grudalowa. Zarys kompromisu wprowadza t. zw. wyrównawczy podatek majątkowy, t. zn. że przy poborze podatku majątkowego pobierany byłby jeszcze znaczny odsetek tytułem podatku wyrównawczego.

Wreszcie wyłonił się nowy projekt pokrycia niedoboru przez powiększe-

nie taryf węglowych. Szczegóły tego punktu odłożono do wieczornego zebrania.

O godzinie 7 wieczór zebrała się ponownie Rada ministrów. Wedle opinii sier politycznych kompromis jest zapewniony.

Warszawa, 25 marca, godz. 24. Sytuacja, która w ciągu dnia przedstawiała się dość pomyślnie, pogorszyła się wieczorem i obecnie stwierdzić trzeba, że kryzys nie widać, iakożkolwiek niecały tydzień pozostaje do uregulowania sprawy budżetu.

Kompromisu w tej sprawie nie osiągnięto, klub PPS i Centr. komitet wykonawczy partii odbyły po południu posiedzenie, na którym dały swoim ministrom dyrektywy w kierunku popierania wysuniętych już postulatów.

Ze strony grup umiarkowanych w ciągu dnia wyszły formuły kompromisu, zmierzającego do realnej równowagi budżetowej. M. in. kompromis obejmował również kwestię stabilizacji plac funkcyjarszys państwowych, jeżeli zaś chodzi o pobory w dniu 1-go kwietnia, to kompromis uwzględnił podniesienie poborów dla najniższych kategorii. Jednakże stronnictwo P. P. S. grające w tej chwili już na przyszłe wybory, kierujące się nie względami na konieczności państwowe, stan skarbu i zbliżający się moment płatności

dla dzieła sanacji. Jeśli jednak do kryzysu tego niema dojść, muszą koalicyjne stronnictwa lewicowe zrezygnować z swych, w celach zyskania sobie łatwej popularności podniesionych, postulatów w sprawach plac urzędniczych, niewprowadzania redukcji osobowych na kolejach i rozpoczęcia kosztownych robót publicznych dla załudnienia bezrobotnych, bo zrealizowanie ich musiałoby udaremnić sanację skarbu i spowodować nową klęskę inflacji. Jak słusznie zaznaczył prezes Głabiński, na wypadek cofnięcia się ministra Zdziechowskiego ze stanowiska, klub Z. L. N. bezwzględnie nie wydeleguje nikogo na jego miejsce i pozostawi to już innym stronnictwom, aby znalazły takiego cudotwórcę, któryby w dzisiejszej ciężkiej sytuacji uregulował finanse nie wprowadzając równocześnie oszczędności w administracji i redukcji personalnych.

Prezent, który stronnictwa lewicy chcą zrobić urzędnikom, byłby dla nich samym darem Danaów.

dla dzieła sanacji. Jeśli jednak do kryzysu tego niema dojść, muszą koalicyjne stronnictwa lewicowe zrezygnować z swych, w celach zyskania sobie łatwej popularności podniesionych, postulatów w sprawach plac urzędniczych, niewprowadzania redukcji osobowych na kolejach i rozpoczęcia kosztownych robót publicznych dla załudnienia bezrobotnych, bo zrealizowanie ich musiałoby udaremnić sanację skarbu i spowodować nową klęskę inflacji. Jak słusznie zaznaczył prezes Głabiński, na wypadek cofnięcia się ministra Zdziechowskiego ze stanowiska, klub Z. L. N. bezwzględnie nie wydeleguje nikogo na jego miejsce i pozostawi to już innym stronnictwom, aby znalazły takiego cudotwórcę, któryby w dzisiejszej ciężkiej sytuacji uregulował finanse nie wprowadzając równocześnie oszczędności w administracji i redukcji personalnych.

Prezent, który stronnictwa lewicy chcą zrobić urzędnikom, byłby dla nich samym darem Danaów.

J. L.

zobowiązań państwowych za granicą, ale względami demagogicznymi, kategorycznie nie chce ustąpić w sprawie uposażeń na 1. kwietnia.

Rada ministrów po 4-godzinnym posiedzeniu doprowadziła do pewnego zbliżenia poglądów, ale właśnie o kwestie poborów kwietniowych może się całe porozumienie rozbić.

Kiedy odbędzie się następane posiedzenie Rady ministrów, trudno ustalić.

Jutro rano będą prowadzone dalsze rokowania między stronnictwami. Pewne nadzieje na dojście do porozumienia może wzbudzić okoliczność, że na posiedzeniu Centralnego komitetu wykonawczego PPS, wniosek o wyście z koalicji nie uzyskał większości.

Stanowisko NPR, w tej sprawie jest bardziej pojednawcze i NPR, w komunikacie swym podkreśla, że uważa przez silnie w obecnej chwili za niepożądane

Stanowisko ZLN, pozostaje zasadniczo niezmiennym, tak, jak je przedstawił wczoraj prez. Głabiński. Budżet musi być zrównoważony przez redukcję wydatków. Jeżeli chodzi o chwilową koncepcję w sprawie uposażeń, to ZLN, musi się na nią zgodzić, nie tylko z zupełną gwarancją ze strony partii, sprawa będzie zasadniczo ostatecznie zatwierdzona zgodnie z umiarkowaniem państwa.

Jutro na posiedzeniu komisji budżetowej wystąpi prawdopodobnie min. Zdziechowski i wyjaśni stanowisko ZLN. i swoje, jako ministra skarbu

„Nakaz oszczędności”

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca. (G). Dzisiejsza „Gazeta Poranna Warszawska” w artykule pt. „Nakaz oszczędności” pisze: Nie możemy nie zwrócić uwagi na jedno. Podczas gdy stanowisko ZLN. dyktowane jest troską o równowagę budżetu i względami interesu państwowego, klub socjalistyczny staje na gruncie interesu pewnych grup społecznych i ten kąt widzenia stawia powyżej dobra ogólnego państwowego. Takie stanowisko nie da się uzasadnić, ani utrzymać. Można też mieć wielkie wątpliwości, czy powiększenie deficytu państwowego, do czego zmierza stanowisko PPS, leży w interesie funkcyjarszys państwowych. Gdy zabraknie środków w kasach państwowych, nie może być mowy o terminowym wypłacaniu pensji i równocześnie powstaje groźba druku pieniędzy ze wszystkimi konsekwencjami inflacji.

Dalszy silniejszy nacisk śrubę podatkowej miathy jeden niezawodny skutek: Spotęgałoby zastój gospodarczy i zaostrzył kryzys bezrobocia, a nie leży to chyba w interesie PPS. Tem bardziej nie leży to w planie gabinetu koalicyjnego, powołanego przeciw pierwszym rządzie do naprawy stosunków finansowo-gospodarczych.

POBORY URZĘDNICZE W KWIETNIU.

Warszawa, 25 marca. (AW.) Wszystkie instytucje państwowe otrzymały okólnik Min. Skarbu, polecający wypłatę uposażeń urzędniczych w kwietniu zaliczkowo w wysokości uposażenia i dodatku mieszkaniowego za marzec.

NIKT NIE WPLYWAŁ NA STANOWISKO BRAZYLJI.

Rio de Janeiro, 25 marca. (AW.). Ministerstwo spraw zagranicznych zaprzecza, jakoby postępowanie Brazylii w Genewie podyktowane było wpływami Mussoliniego, jak to przedstawiło w angielskiej Izbie Gmin. Żadne państwo nie jest odpowiedzialne za stanowisko opozycyjne Brazylii, która zastępowała w Genewie interesy Stanów Południowych Ameryki. Jak długo Południowa Ameryka nie uzyska stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, tak długo Brazylia trwać będzie w opozycji.

MIN. CHURCHILL O DŁUGACH MIĘDZYSOJUSZNICZYCH.

London, 25. marca. (PAT) Przemawiając wczoraj w Izbie gmin w sprawie długów międzysojuszniczych kanclerz skarbu Churchill powiedział, że wysokość spłat rocznych przedstawia się następująco:

Francja zobowiązuje się płacić 12 i pół miliona funtów, Włochy 4 miliony, mniejsze państwa około 2 miliony. Gdyby Niemcy zapłacili trzy czwarte przybliżonej wysokości sumy odszkodowań, według planu Davesa, to otrzymalibyśmy — mówił minister — z tego źródła 15 milionów funtów, a więc w niezbyt dalekiej przyszłości otrzymywalibyśmy po 33 i pół miliona funtów. Obecnie płacimy sami 33 miliony rocznie na poczet długu amerykańskiego a w przyszłości będziemy płacić 38 milionów.

Gdyby więc uzyskano od dłużników naszych 33 i pół miliona, to i wtedy jeszcze byłaby luka w postaci 4 i pół miliona funtów, którą spodziewa się minister, że chce wypełnić Rosja swoimi wpłatami. W końcu oświadcza minister, że stanowisko Wielkiej Brytanii w sprawie długów sojuszniczych nie odbiega bardzo od zasady i celów wytkniętych w nocie Balfoura.

WYROK W PROCESIE O ZABÓJSTWO METTEOTIEGO.

Chieti, 25 marca. (PAT). Po przemówieniu Farinatiego, który wygłosił przed mówienie w obronie Duminię, sąd udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, na podstawie którego Dumini, Volpi i Vovero samo skazani zostali na 5 lat 11 miesięcy i 20 dni. więzienia, dożywotnią utratę praw obywatelskich i zwrot kosztów sądowych. Oskarżony Malakria i Violi zostali uwolnieni. Skazanym zawieszono wykonanie kary na 4 lata.

WARUNEK SOWIETÓW CO DO KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 25 marca. (G). Jak donoszą z Moskwy, rząd sowiecki polecił swoim przedstawicielom w Londynie, Rzymie, Paryżu i Berlinie zakomunikować odnośnym rządów o ostatnich postanowieniach ZSSR. w sprawie konferencji rozbrojeniowej. Rząd sowiecki weźmie tylko w tym wypadku udział w konferencji rozbrojeniowej o ile odbędzie się ona w Wiedniu, Pradze lub we Francji. Nansen, który jest przyjacielem Czicherina podjął się roli pośrednika w tej sprawie.

ANTYSOWIECKI SPISEK WŚRÓD CZERWONYCH LOTNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 25 marca. (G). Jak donoszą z Moskwy, w ostatnich dniach dokonano tu nowych aresztowań wśród lotników armii sowieckiej. Aresztowania trwają nadal. Jak słychać chodzi o wykrycie wielkiego sprzyśszenia wśród oficerów lotniczych.

CZESKA KOALICJA PRZECIW GABINETOWI URZĘDNICZEMU.

Praga, 25 marca. (PAT.). Polityczny komitet stronnictw koalicji w senacie odbył wczoraj wspólną naradę z prezydentem Czernym. Stronnictwa wypowiedziały się za utrzymaniem koalicji i przeciw gabinetowi urzędniczemu.

Magistrat miasta Horodenki wojew. Stanisławowskie OGŁASZA NINIEJSZYM

KONKURS

na zaprowadzenie urządzeń elektrycznych (elektryfikację miasta)
Oferty wnosić należy w terminie do 15 kwietnia 1926. — Za poniesione koszty przygotowawcze magistrat nie odpowiada.

2406n

Komisarz rządowy
TOMASZ STEFANOWICZ.

Dymisja gabinetu Bratianu.

Bukareszt, 25 marca. (PAT.) W sobotę popołudniu Bratianu wręczy królowi dymisję gabinetu.

Zamach stanu w Kantonie.

„Czerwony generał” zrywa z komunistami?

Pekin, 25. marca. (PAT) Generał Czang Kai Szek oraz kilka innych wybitnych osobistości chińskich dokonało w Kantonie zamachu stanu. Komuniści chińscy i rosyjscy zostali uwięzieni. Wiele Rosjan zabito. Czang Kai Szek znany jest pod nazwą „czerwonego generała”. Odłączył się on od komunistów i podobno postanowił wydaląc z Kantonu Rosjan i komunistów.

Izba dep. przyjęła budżet dochodów.

Paryż, 25 marca. (PAT). Izba deputowanych przyjęła 415 głosami przeciw 128 całość budżetu dochodów. Grupa socjalistyczna Izby postanowiła zwalczać projekty finansowe rządu.

Paryż, 25. marca. (PAT) W sprawie przyjęcia, jakie przygotowuje się w Izbie dla projektu Pereta pisze „Matin”, iż nad Izba unosi się nie pomruk

walki, lecz raczej powiew skłonności pojednawczej.

Minister Peret oświadczył przedstawicielowi „Echo de Paris”, iż zauważono w Izbie pewne odprężenie. Według „Petit Parisien” nikt nie dąży do obalenia gabinetu, lecz również rikt nie chce godzić się na ustępstwa

Przygotowania do plebiscytu zostały w Niemczech ukończone.

Berlin, 25 marca. (PAT.) Obliczenia list przygotowawczych do plebiscytu w sprawie wyłączenia byłych rodzin panujących zostały zakończone. Ogółem zapisało się na listy 12.512.148 osób

t. i. 32 proc. ogólnej liczby wyborców. Największa ilość osób zapisała się w Badenji i Wirtembergii, w wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych.

Program rolny Rzeszy niemieckiej

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. marca. (G) Jak donoszą z Berlina ogłoszony w dniu wczorajszym w Reichstagu przez ministra rolnictwa program rolny Rzeszy niemieckiej jest w wysokim stopniu interesujący dla Polski.

Projekt ten zapowiada, że rząd niemiecki będzie starał się ograniczyć jak najsilniej import produktów rolnych obcych (zwierzęta żywe, produkty mleczne, przetwory mięsne itd.). Z mowy ministra sędzić można, że dotychczasowe niemieckie cła ochronne na produkty rolne, uchwalone w zeszłym roku jako cła warunkowe i mogące być zniesione samorzutnie przez rząd, będą nadal utrzymane a nawet podwyższone, ponieważ minister poczytał nie dostateczną — jego zdaniem — ochronę celną rolnictwa niemieckiego.

Należy się liczyć z tem, że program ten spotka się z opozycją partyj lewicowych. Wobec tego gabinet będzie się starał uzyskać dla swego programu oparcie niemiecko - narodowych. Kilka wieczornych pism berlińskich przewidyuje przesunięcie się większości parlamentarnej rządu na prawo.

REICHSTAG O POLSKICH ROBOTNIKACH SEZONOWYCH.

Berlin, 25 marca. (PAT.). Wczoraj wieczorem po zakończeniu w Reichstagu debaty ogólnej nad budżetem rolnictwa deputowany demokracja Lemmer wygłosił dłuższe przemówienie, w którym występował przeciw przyjmowaniu w Niemczech polskich robotników sezonowych. Zatrudnianie polskich robotników sezonowych jest jego zdaniem zrecznym zabiegiem wiel-

kich właścicieli ziemskich, którzy chcą w ten sposób mieć robotnika tańszego i godzącego się łatwiej niż robotnik niemiecki na złe warunki pracy. Mówca podkreśla dalej hipokryzję niemiecko-narodowych, którzy z oburzeniem wspominali fakt, że w Prusiech wschodnich duchowni wygłaszali kazania do polskich robotników rolnych po polsku.

Manifestacja na cześć Polski w Senacie czechosłowackim.

Praga, 25 marca. (PAT.). Senat przyjął wczoraj w drugim czytaniu czechosłowacko-polską umowę likwidacyjną w sprawach finansowych i prawnych oraz o ruchu granicznym. Po przyjęciu tych umów prezydent senatu

Klofacz wygłosił serdeczne przemówienie nie wyrażając radość z powodu zacieśnienia się stosunków czechosłowacko-polskich, poczem izba urządziła manifestację na cześć Polski.

Herbata RIEDLA

WYROK ZA NADUŻYCIA W KRAKOWSKIEJ IZBIE KONTROLI PAŃSTWA.

Kraków, 25. marca. (PAT) Dziś o g. 13.15 przewodniczący Trybunału prezes Pelz ogłosił następujący wyrok w procesie o nadużycia w okręgowej Izbie kontroli państwa:

Trybunał uznał obu oskarżonych winnymi zbrodni sprzeniewierzenia z paragr. 181 ust. k., a to w szczególności b. prezesa Łasińskiego winnym zbrodni sprzeniewierzenia kwoty 1.354 zł. 7 gr. zaś b. rachmistrza Izby Bilińskiego 3.456 zł. 58 gr. Za czyny te trybunał wymierzył Łasińskiemu 6 miesięcy więzienia, zaś Bilińskiemu 1 rok więzienia z zaliczeniem 3 miesięcy aresztu śledczego. Odnośnie do Łasińskiego przyjęto jako okoliczność łagodzącą nienaganne życie i ogólne schorzenie psychiczne, odnośnie zaś do Bilińskiego również nienaganne życie i przyznanie się.

Obrońcy zastrzegli sobie 3 dni do namysłu.

NADUŻYCIA W WOJSKOWYM INSTYTUCIE GEOGRAFICZNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca. (G). Korpus kontrolorów po zestawieniu materiałów śledztwa w sprawie nadużyć w Wojskowym instytucie geograficznym, przekazał sprawę prokuraturze wojskowej. Z raniienia okręgowego sądu wojskowego sprawę objął podprokurator major Rumiński.

Z jego polecenia dziś w nocy aresztowano w związku ze sprawą tak zwanego papieru włoskiego dwóch pracujących w instytucie oficerów rezerwy Stanisława Tarkowskiego i Wacława Szereckiego.

Z PROCESU KOMANDORA SOKOŁOWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca. (G). W toczącym się procesie komandora Sokołowskiego, oskarżonego o nadużycie władzy bez chęci zysku przez udzielenie dostaw dla ministerstwa spraw wojskowych w firmie Głabińskiego, trwają w dalszym ciągu zeznania świadków. Zeznania te dotyczą przeważnie osoby Głabińskiego.

Na uwagę zasługują zeznania świadka podporucznika Kamińskiego, zastępcy szefa gabinetu ministra wojny, który stwierdził, że ówczesny minister gen. Sikorski dowiedział się o sprawie dostaw Głabińskiego dopiero z gazet po ujawnieniu całej afery. Wszelkie pogłoski o tem, jakoby gen. Sikorski wywierał nacisk na departament i ułatwiał w ten sposób Głabińskiemu otrzymanie dostaw są nieprawdziwe.

Dziś w dalszym ciągu badania świadków.

NOWY POSEŁ FINLANDJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. marca. (zo) Dziś przybył do Warszawy nowy poseł fiński p. Prokope.

PRACE PRZYGOTOWAWCZE NAD BUDŻETEM NA R. 1927.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24. marca. (zo) Równolegle z pracami nad zmniejszeniem wydatków w budżecie na rok 1926 departament budżetowy ministerstwa skarbu przystąpił do prac przygotowawczych nad preliminarzem budżetu na r. 1927. Ministerstwo skarbu wydało okólnik do wszystkich władz naczelnych o przygotowanie projektów preliminarza i odesłanie ich do 1. lipca, poczem departament budżetowy przystąpi bezwzględnie do opracowania preliminarza.

Sprawozdanie komisji o stanie więzień przyjęte przez Sejm.

Warszawa, 25 marca. (PAT.) W dyskusji nad sprawozdaniem komisji o stanie więziennictwa przemawiał pierwszy poseł Piotrowski (PPS.). Mówca stwierdził, że więzienia współczesne nie tylko w Polsce, ale i we Francji i w Ameryce, uległy niewielkiemu postępowi. Niektóre z nich budzą dotąd grozę. Co do sprawozdania komisji, to widać z niej, że w Polsce niema wprawdzie systemu bicia, ale stan więzień nie jest zadowalający.

W dalszym ciągu poseł Piotrowski odpowiada na wczorajsze wywody posła Prystupa, który w ciągu przeszło godzinnego przemówienia apelował do świata, aby zajął się białym terorem w Polsce. Powiedział on również, że sprawozdanie komisji stara się wybielić burżuazję polską, czem — zdaniem p. Piotrowskiego — poseł Prystupa sam sobie wymierzył policzek, gdyż i on współdziałał był w złożeniu tego sprawozdania i je podpisał. Socjaliści starają się oczyścić atmosferę w Polsce i robią to również jak obywatele demokratycznej republiki, ale pamiętają też o tem, że w Rosji sowieckiej setki tysięcy ludzi męczonych jest w więzieniach. Rosja sowiecka to jedna straszna gehenna. (Krzyki na ławach komunistów.) Waszymi krzykami nie zagłuszycie tych krzyków, które wydobywają się z więzień gruzińskich przeciw czerwonemu terrorowi. (Oklaski na prawicy i centrum.)

Poseł Prystupa woła: Ani jeden więzień polityczny.

Marszałek: Panie pośle Prystupa, pan nie jest upoważniony do składania oświadczeń w imieniu Rosji sowieckiej.

Poseł Piotrowski: Przecież w Rosji nadal mordnie się socjalistów w sposób okrutny. (Wielka wrzawa.)

Marszałek: Kiedy szereg mówców przemawiał tu krytycznie o stosunkach w więzieniach polskich, nie było takiego wzburzenia, jak teraz.

Ostatnie wiadomości — mówił dalej poseł Piotrowski — donoszą, że w Tobolsku mienszewik Kuczim został administracyjnie skazany na 10 lat za przynależenie do socjaldemokratów. Pamiętam teraz taki system, że kary administracyjne pięcioletnie lub dziesięcioletnie automatycznie się przedłuża na drugich pięć lub dziesięć lat. Panowie sobie wyobrażacie, że tam siedzą burżuje? Tam siedzą robotnicy, którzy się nie zgodzili na dyktaturę sowiecką. Panowie Prystupa i Warszawski, krytykujecie i potępiaacie stosunki polskie, ale bliżsi jesteście stosunków rosyjskich. Naprawcie im te katusze wobec robotników gruzińskich, rosyjskich i polskich; macie obywatelski wpływ w kominternie. Jeżeli tego nie zrobicie, nie macie prawa mówić o białym terrorze w Polsce. Sprawozdanie komisji — kończy poseł Piotrowski — jest faktem doniosłym, jest to pierwszy krok na drodze do uzdrowienia naszych stosunków więziennych.

Po przerwanym dyskusji, na wniosek posła Kozłowskiego, przeciw czemu kategorycznie protestował poseł Sanojca, i po przemówieniu sprawozdawcy posła Thugntta, który stwierdził, że poseł Prystupa nie zgłosił na komisji żadnych zastrzeżeń, przystąpiono do głosowania. Wszystkie rezolucje komisji, zmierzające do naprawy więziennictwa i usunięcia nadwyżek, uchwalono.

Pośród ogólnej liczby 19 rezolucyj odrzucono 6, wśród nich 135 głosami przyjęto 14 rezolucje o zniesieniu więziennictwa świętokrzyskiego. Pozatem odrzucono rezolucję o ustawowym uwzględnieniu praw więźniów politycznych i o zezwoleniu więźniom na otrzymywanie wszystkich legalnie wydawanych czasopism i pism periodycznych, wreszcie o ukaranie winnych w sprawie zajść policji lwowskiej. W imiennym głosowaniu 143 głosami przeciw 122 odrzucono rezolucje o zaprzestaniu translokacji

OGŁOSZENIA DO NUMERU ŚWIĄTECZNEGO

który ukaże się w znacznie zwiększonej objętości wraz z dodatkiem ilustrowanym w sobotę dnia 3-go kwietnia 1926 r. z datą 4-go kwietnia przyjmuje Administracja do dnia 1-go kwietnia b. r. godziny 6-tej wieczór włącznie.

cji więźniów politycznych z więzień, gdzie istnieją ulgi dla więźniów politycznych do więzień, gdzie ulg takich nie ma. Wszystkie wnioski mniejszości odrzucono.

Po odłożeniu ustawy o poborze rekruta na rok 1926 do następnego posiedzenia i odesłaniu do komisji ustawy o statystyce naturalnego ruchu ludności, przyjęto bez dyskusji wszystkie poprawki Senatu do ustawy o pobieraniu podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze w zbożu i węglu.

Bez dyskusji przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o ratyfikacji traktatu koncyliacyjnego i arbitrażowego między Polską a Szwajcarią.

Następnie poseł Siciński referował ustawę o medalu pamiątkowym z wojen o wywalczenie niepodległości i ubezpieczenie granic Ojczyzny.

Poseł Kościelkowski godzi się zasądzić na tę ustawę, wnosi jednak po-

prawkę, aby miebiaska wstążka nie przypominała orderu Virtuti Militari. Poprawce tej sprzeciwił się przedstawiciel MSW pułk Petrażycki. Nowy medal zyska na powadze przez podobieństwo wstążki i spowoduje to większą satysfakcję dla tych, którzy go dostaną.

Z kolei w drugim i trzecim czytaniu uchwalono projekt ustawy w sprawie uchylenia niektórych przepisów, dotyczących likwidacji i wysokości wynagrodzeń adwokackich w b. zaborze austriackim oraz projekt ustawy o właściwości sądów do osądzenia przestępstw czekowych. Według projektu właściwymi tu będą sądy powiatowe względnie sądy pokoju.

Przyjęto poprawki Senatu do ustawy o Najw. Trybunale Administracyjnym.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 4 popołudniu.

==o==

Szaulisi znów w lesie podhajskim.

Wilno, 25 marca. (AW.) Z Wilna donoszą, że szaulisi litewscy, korzystając z ciemnej nocy przedostali się na nasz teren w rejonie lasu podhajskiego, koło majątku „Europa”, i zniszczyli potocznie telefoniczne na przestrzeni pół kilo-

metra. Mieli oni za zadanie przerwać połączenia między posterunkami podhajskimi a centralą policji, aby w razie próby napadu dywersyjnego pograniczne nasze strażnice nie mogły wezwać pomocy.

Odstłonięcie obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze.

(Telefmem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca. (zo) W czwartek rano odbyło się w Częstochowie uroczyste odsłonięcie cudownego obrazu Matki Boskiej Jasnogórskiej. Obecna rekonstrukcja cudownego obrazu polega na tem, że obraz przymocowany jest nie do drewnianej oprawy, lecz do metalowej, a koronę i sukienki przymocowano nie do obrazu, lecz do specjalnych metalowych utwierdzeń.

Wedle wyjaśnień prof. Rutkowskiego, drzewo cyprysowe, na którym jest obraz, może przetrwać jeszcze dwa tysiące lat.

Obraz Matki Boskiej był już kilka razy odnawiany. Ostatnio przemalowano go w roku 1682. Od tego czasu obraz

nie był odczyszczany i wskutek kurzu, kopciui świec i pary utworzyła się na nim gruba warstwa brudu. Zdjęcie tej warstwy udało się znakomicie. Po zdjęciu powłoki ukazała się śliczna chusta i sukienka koloru ciemno-granatowego i jasno-karminowego z ornamentami lilij andegaweńskich. Lilje te wskazują na czasy Jagiellońskie, kiedy po mocnym uszkodzeniu obrazu przez Husytów — obraz był zrekonstruowany. Nie przemalowano w tym czasie twarzy, której styl bizantyński wskazuje na czasy dużo wcześniejsze. Należy sądzić, że pod ciemno-granatową szatą w stylu zachodnim znajduje się pierwotne malowanie, dostosowane do twarzy

Ustawa o poborze rekruta na r. 1926 uchwalona w komisji wojskowej.

(Telefmem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 marca. (zo). Sejmowa komisja wojskowa rozpatrywała dzisiaj ustawę o poborze rekruta na 1926. Klub PPS. postawił wniosek, domagający się, aby kontyngent rekruta w roku bieżącym wynosił 150 tysięcy ludzi. Przeciwi temu bardzo stanowczo oświadczył się referent ustawy pos. Ma czyński, który przy sposobności przedstawił bardzo ciekawe daty.

Stan liczbowy armii — mówił referent — na stopie pokojowej przy ciężkich warunkach gospodarczych w kraju następuje dużo wątpliwości. Dyskusja powinna głęboko sięgnąć w da-

ty liczbowe, ponieważ są one uderzające, jeżeli chodzi o jakość rozwoju ludności polskiej. Daty oficjalne wykazują od szeregu lat, że skład rocznika w wieku poborowym jest zbyt liczny. W roku 1924 wynosił 340 tysięcy, w roku 1925 384 tys. Te liczby przekreślają doświadczenie wszystkich innych państw, gdyż w Niemczech rocznik wynosił w stosunku do ogółu ludności 0,7 proc., w Anglii 0,8 a u nas 1,4. Jest to objawem bardzo niepokojącym, który dowodzi, że długowieczność ludności w Polsce jest znacznie krótsza niż w Niemczech. Życie w Polsce w przeciętnym swym trwaniu jest znacznie kró-

tsze i to jest fakt dla przyszłości narodu bardzo groźny. Polityka poborowa ministerstwa nie jest właściwa. W roku 1923 i 1924 uznawano 75 proc. zdalnych w stosunku do ogółu poborowych, w roku 1925 — 53 proc. Wydawałoby się, że przy tej normie z ogółu wcielonych do armii niewielka ilość okaże się zdatna, tymczasem w roku ubiegłym po 6-ciu tygodniach zwolniono 9,4 proc. jako niezdatnych a po 6-ciu miesiącach 15 proc. Ten fakt wskazuje, że zdrowotność naszego pokolenia w wieku wojskowym budzi obawy i wymaga świadomej polityki, ażeby stan rzeczy poprawić.

Co do sumy wcielonych to około 200 tysięcy musi być w wojsku stałym. Jeżeli przygotowanie obrony wymaga wyszkolenia, przygotowania technicznego i sprawności mobilizacyjnej, to wszystkie trzy dziedziny muszą być przygotowane równocześnie. Sprawność zaś mobilizacyjna ma podstawy w ilości kadr. Nie można mieć 30 dywizyj mając kadry na 15. Jeżeli kontyngent nie będzie dopasowany do niezbędnych kadr to szkoda bawić się w wojsko.

Referent podnosi dalej, że nie obywatelskie reformy mszczą się na armii. W stanie 1926 roku min. Żeligowski wbrew ustawie wypuścił z armii przeszło 40.000. W niektórych punktach jeden żołnierz był na 5 koni. To jest zbyt droga zabawka w wojsko. Oszczędności z redukcji rekruta o 40.000 ludzi, wyniosą nie więcej, jak około 15 milj. Dlaczego te oszczędności ma ponieść tylko budżet wojskowy, a nie kolej? Na kolejach 50.000 ludzi jest stanowczo zbędnych.

Tu pos. Sadzewicz wtrąca: Kolejarze głosują a żołnierze nie głosują.

Oszczędności — kończy pos. Maczynski — muszą dotyczyć wszystkich ministerstw, nie jest uzasadnione, aby zaczynać od obrony narodowej państwa, zamiast na niej kończyć.

Za wnioskiem PPS. oświadczyło się jedynie Stronnictwo chłopskie. Wniosek upadł i w głosowaniu przyjęto ustawę w brzmieniu rządowym, obliczając kontyngent na 190.000 ludzi.

Z KOMISYJ SEJMOWYCH.

Warszawa, 25 marca. (PAT.). Sejmowa komisja budżetowa przyjęła w drugim czytaniu budżet Prezydium Rady Ministrów. W wydatkach przeprowadzono redukcję o blisko 46.000 zł. Prócz tego postanowiono skrócić 4 etaty urzędnicze.

Budżet Najw. Trybunału administracyjnego przyjęto bez zmiany. Również bez zmiany przyjęto budżet przedsiębiorstw podlegających prezydium Rady ministrów, jak Polska Agencja Telegraficzna, drukarnie państwowe i „Monitor Polski”.

Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa rozpatrując projekt ustawy przemysłowej przyjęła artykuły od 18 do 30 włącznie określające procedurę zatwierdzania projektów urządzeń zakładów przemysłowych.

POSTULATY URZĘDNIKÓW.

(Telefmem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25. marca. (G) Dziś rano przedstawiciele Zarządu Głównego Stowarzyszenia urzędników państwowych odbyli konferencję z ministrami Ziemięckim, Raczkiewiczem, Chadzyńskim, oraz z podsekretarzem stanu w Radzie ministrów p. Studzińskim. Konferencja odbyła się w sprawie dyskusowanego obecnie w Radzie ministrów preliminarza budżetowego. Urzędnicy postawili następujące postulaty:

- 1) Konieczność zwiększenia dochodów państwowych;
- 2) Niedopuszczenie przeprowadzenia redukcji mechanicznych, projektowanych przez komisję budżet. Sejmu;
- 3) Unormowanie uposażeń w sposób któryby pozwolił pracownikom państwowym na przetrwanie obecnych ciężkich warunków.

NADESLANE.

(Za te rubryki Reakcja nie odpowiada.)

DR. LEOPOLD SCHELLENBERG powrócił i ordynuje w chorobach kobiecych codziennie od 3-5, ul. Fredry 6. 2340n

Przegląd prasy.

„Chwila” ogłasza przemówienie p. Reicha, wygłoszone na komisji spraw zagr. w dyskusji nad referatem ministra Skrzyńskiego o Genewie.

P. Reich zaczął od wyrażenia żalu „że sesja w Genewie skończyła się fiaskiem”. A w odróżnieniu od b. ministra, który wyraził radość, że Niemcy odsłoniły swe oblicze i od posła Strońskiego, który się cieszył, że Niemcy poniosły porażkę.

P. Reich zapewnił następnie, że daleki jest od tego, by brać w obronę Niemcy. I wreszcie doszedł do swego ceterum censeo — że Polsce na arenie międzynarodowej będzie się powodzić, gdy żydzi w Polsce z Polski będą zadowoleni.

Czy nie zadziwia Panów — mówił p. Reich — że słuszne pretensje Polski do miejsca w Radzie Ligi spotyka się omal że z powszechną niechęcią? Przyczyna — z zdaniem moim — leży w tej dysproporcji, jaka panuje między polityką zagraniczną Polski, a polityką wewnętrzną. Niewątpliwie uprawia Polska w ostatnich czasach na terenie zagranicznym politykę pokojową, a przynajmniej pokojowość tę akcentuje i powołuje się na Locarna. Ale w Państwie samem w stosunku do mniejszości narodowych ten duch Locarna odbiegł całkiem daleko. Nie dziw też, że budzi się nieufność do Polski w świecie na wieść, że właśnie na tym punkcie, który najbardziej upomina się o pokojową współpracę wewnętrzną, bo na punkcie kultury i nauki, czynniki niarodajne owego ducha Locarna zastępują systemem numerus clausus. Wywołuje to nieufność i dlatego, ponieważ nie można darzyć zaufaniem państwa, które widocznie nie jest pewne siły swojej kultury, jeśli obawia się, że ona upadnie i zastępnie skutkiem napływu większej ilości uczniów narodowości niepolskiej. W istocie nie może budzić wielkiego respektu zarządzenie traktujące kulturę własną jakby kwiat cieplarniany, mogący rozkwitać tylko w oderwaniu od życia codziennego. Tak przynajmniej tłumaczy p. minister Grabowski potrzebę utrzymania numerus clausus, który uchronić ma ducha polskiego przed zanikiem, jeśli życie zniewoli mniejszości narodowe do licznego wpisywania się na wszechnice. Budzi to podejrzenia i kombinacje zagranicą niebardzo pochlebne dla Polski, a pozatem jest to policzkiem dla cywilizacji i szkoda dla wszystkich wchodzących w rachubę czynników.

JULJUSZ GERMAN. 49)

Iwonka i Gwiazdy.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Bogdan rozejrzał się wokoło. Zaroiło się teraz na pokładzie. Na górnym pomostcie, przy kole sterowym ktoś biało ubrany w czapkę ze złotym galonem. Na przodzie, z tyłu kręcą się ludzie w białych marynarskich kostiumach. Jeden z nich ściga schodki zwisające jeszcze z boku okrętu. Wszystkie twarze jakby drewniane, obojętne, nacchowane wspólnym wyrazem tej oschłości. A jaka blada twarzyczka Iwonki pod tym niebieskim kapтурkiem. Tylko to błękity śmiało, światła rycerskie...

— Nie pójdę — założył ręce na pierśiach. Każdy miesiąc wezbrał mu żelaznym oporem, każdy nerw wyostrzył się mocą ostatecznego napięcia. Oprotnienia się młodzieńcza zjawia takim nieugiętym hartem, taką męskością szła chętna, że Iwonka, zaponniawszy na moment, gdzie są i co może im grozić, rzuciła mu w ogniste oczy uśmiech jak kwiat.

— Nie pójdę od niej.
— Werner! — ostry krzyk rozkazu.

KTO NIE WIDZIAŁ — NIECH SPIESZY ZOBACZYĆ Dziś 26 b. m. (piątek) po raz ostatni w „APOLLO” 2496 „ŚWIAT BEZ KOBIET”

Pan Premier świetnie zdaje sobie sprawę z tej łączności polityki wewnętrznej z zagraniczną. Sam nawet w tym kierunku podjął pewne kroki, mające bodaj w części usunąć szkody z tej sprzeczności wynikające. Wiem też, że w Genewie ostatnio dopytywano się również o szczegóły w tym względzie. Ale niestety Pan Premier, który ma odwagę swoją politykę zagraniczną posunąć naprzód wbrew przeciwnikom intencji lokarneńskiej, niema odwagi lub niema dość silnej ręki, by usunąć przeciwników Locarna na terenie wewnętrznym. O wspomnianej dysproporcji świadczy także choćby projekt wniesiony wczoraj do łaski marszałkowskiej, a dotyczący ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Mam nadzieję, że nie stanie się on nigdy ustawą, ale sam fakt podania tego rodzaju wniosku, świadczy o tem, żeśmy ducha Locarna wcale jeszcze nie pojęli. Wygląda na prowokację wobec mniejszości narodowych, albo na farsę, a znamienym jest, że jest on pomysłem stronnictwa najliczniejszego i grającego do niniejszą rolę w koalicji. Cele zamierzone tego rodzaju wnioskiem są nawet o tyle bezrozumne, że jeśli w istocie nastąpiła próba zatrasowania przed mniejszościami narodowymi wrót ciał ustawodawczych, to te mniejszości narodowe musiałyby z konieczności wyszukać sobie wentyl ujęcia dla swoich żądań i postulatów, który byłby znacznie groźniejszy, aniżeli wejście ich do Sejmu czy Senatu.

„Dziennik Poznański” polemizuje z poglądem, że Polska nie może szukać oparcia o Włochy, gdyż to wymaga przejścia do opozycji w stosunku do Ligi Narodów i pociągnięciu na antypolską kampanię sfer massońskich Europy.

„W odpowiedzi możnaby tu zaznaczyć, że Polskę spotkał w Lidze kilkakrotnie zawód a nauka z r. 1920 nie została jeszcze zapomniana. W roku tym, gdy demokratyczna Polska walczyła z bolszewizmem, międzynarodówka amsterdamska i zależna od niej Federacja Transportów ogłosiła bojkot Polski i pomagała Rosji bolszewickiej. Tak Liga, jak i wrogi Polsce międzynarodówki odnosić się będą do Polski z innym zupełnie respektem, gdy poczują, iż

giesz się ona nie tylko poparciem Francji, lecz również i poparciem Włoch.

Na drodze zbliżenia naszego z Włochami nie działaliśmy jeszcze wiele. Co więcej, nie zdołaliśmy nawet pohamować zapędów prasy lewicowej, która bez względu na interes państwowy, atakuje obecny rząd włoski i Mussoliniego z racji rozgrywanego się obecnie w Chianti procesu przeciwko sprawcom zabójstwa Matteottiego. To ciągłe ujadanie na faszyzm, to niczem nieuzasadnione napastowanie wypróbowanego przyjaciela Polski Mussoliniego, jest niebezpiecznym igraniem z ogniem i mimowoli przypomina się tutaj postępowanie Austrii i jej bezcelowa kampania prasowa, która doprowadziła do zerwania wszystkich łączników z Włochami oraz do wrogiej kontrakcji całego włoskiego narodu.

Na „prawicy” Europy obecnej znalazłszy gorące poparcie i zrozumienie nawet tak niechętnie dla nas usposobionej Anglii — na lewicy mieliśmy dotąd zawsze do czynienia ze zdeklarowanymi sympatykami i przyjaciółmi demokratycznych Niemiec. Teraz nadeszła chwila, że będziemy musieli wybierać, czy chcemy sprzyjać naszym przyjaciołom, czy też naszym przeciwnikom i wrogom naszym, idącym razem z Niemcami.

Dobrze się stało, że w tej ważnej chwili, następującej nam okazji do współpracy między Polską a Włochami przybył do Rzymu poseł Stanisław Kozicki. Prasa włoska widziała go bardzo gorąco jako przedstawiciela kraju, zaprzyjawnionego z Włochami. Mielibyśmy nadzieję, że będzie on miał wywiązać się z dalszych zadań, jakie nam przyjdzie jeszcze spełnić wobec Włochów w niedalekiej bodaj przyszłości.

„Kurier Polski” podziela pogląd Strońskiego, że szczęściem było, że walka w Genewie została przerwana.

Nie można tej przerwy księgować, jako powodzenia Polski, lecz jako uniknięcie katastrofy.

„Kurier Polski” przyłącza się również do zdania p. Strońskiego, że Polska w Genewie poniosła klęskę. Gdyż p. Skrzyński zarzucił

żądanie, które zgodnie postawił cały sejm, aby postawić mocno

sprawę stałego miejsca Polski w Radzie Ligi. Ale nie w tem tkwi sedno wywodów p. Strońskiego, nie w ocenie rezultatu, ale w ocenie taktyki do tego rezultatu prowadzącej. P. Stroński postawił zarzut bardzo ciężki, że w Radzie Ligi nie było przygotowane jakiegokolwiek miejsce dla Polski. Zgodnie z tem, co na tem miejscu kilkakrotnie podkreślaliśmy, zaznaczył też p. Stroński, że Locarno było dla Niemiec nie narzędziem polityki pojednawczej, lecz walki.

Wypada podzielać pogląd posła Strońskiego, że szczęściem było, że walka została przerwana.

„Echo Warszawskie” donosi:

Jak wiadomo, Polska przyznała niedawno Włochom prawo przywozu pięciuset wagonów pomarańcz, zastrzegając sobie jednak, że rozdział kontyngentu nastąpi w Rzymie.

Dla obrony interesów importerów wyruszył pos. Wiślicki, obciążając cały kontyngent podatkiem 10 zł. od wagonu na koszty podróży i reprezentacji.

Rezultatem tej wycieczki było to, że „gros” kontyngentu otrzymała nowa firma „Sicilian Import” ze znanym p. Silbergleittem na czele.

Ostatnio prasa żydowska podaje, że grono hurtowników importerów pomarańcz wystosowało 2 memorjały, jeden do Ministra Handlu i Przemysłu, drugi zaś do prezesa Koła Żydowskiego, w których to memorjałach zwracają uwagę, że kontyngent przywozowy pomarańcz z Włoch został tym razem przyznany prawie całkowicie małemu gronu kupców importerów, którzy uzyskali ten przywilej na niekorzyść zawodowych importerów, dzięki poparciu posła Wiślickiego, który udał się do Włoch wraz z delegacją Ministerstwa Przemysłu i handlu i tam przedstawił listę kupców uprawnionych do importu.

Nowojorski „Der Tog” z dnia 1 marca informuje, że w amerykańskich urzędowych biurach imigracyjnych czy mione są przygotowania do deportacji 12.000 przychodźców, uznanych za żywoł niepożądany. Do tej kategorii należą imigranci skazani wyrokami sądowymi, albo tacy, którzy stali się ciężarem społeczeństwa oraz tacy, którzy nie potrafili udowodnić, że przybyli do Ameryki legalnie, tj. zgodnie z przepisami imigracyjnymi. Kongres amerykański wyasygnował na ten cel 6 mil. dolarów. Narazie opracowywana jest lista imigrantów, którzy będą deportowani. Wielu z nich pochodzi z Polski.

Przyłożył do ust srebrną gwiazdkę. Z pochylonych drzwi na rufie jachtu, prowadzących pod pokład, wyrzały cztery cytrynowo żółte twarze o wypukłych policzkach, cztery pary skośnych oczu, rozbieganych czarnym płynem lśnieniem, przerażająco odmiennym od wszystkich spojrzeń ludzkich, z którymi oboje dotychczas się spotykali. Były to oczy zwierząt, lecz zwierząt pełnych okrutnej, niezbadanej mądrości. Oczy, którym drugie, żywe istnienie nie było dotykana prawda, ale semnym, pogardliwym inajakiem. Żyłaste, chude czionki drgały jak kłębowski węzów. Z pośród wąskich i długich warg szczyrzyły się zęby malowane na kolor brunatny.

— Nie chciałabym, żeby pan zawarł bliższą znajomość z moimi małymi Ciulńczykami — pieściwem brzmieniem otuliła tę nazwę a cztery pary latających oczu, półskłowych dziesiątkami czarnych szpilek utkwiliły w jej kredowo białych licach z psiem służalstwem i z żądzą potworną. — Potrafią ujarzmić i najupartszego. To dla nich zabawka. Żałowałabym szczerze, gdyby pańska uroda choć troszkę ukrzywdziła.

Znowu potoczył wzrokiem we wszystkie strony. Zamarł wszelki ślad ładu. Już tylko bezmiar morza, Statek trzę-

sie się od gwałtownych obrotów śruby, sunie uporczywą, nieublaganą siłą, zaciekły pan nad żywiołem wód, pruje, gwałci pyszną ostrogą tę łakę falującą, obrzymia. Na widnokręgu ciemne zwały ciemur, coraz niższe.

— Porwać ją i w morze! — targnął nim obłęd głuchej rozpacz. — I zginać razem! Razem! Ale czyby ona chciała...? Nie! I tego mi niewolno! Więc na tych żółtych podłeców i konieci!...

Zaparł się w sobie, ścisnął pięście, aż paznokcie wbiły się w skórę dłoni.

— Bogdan! — ocucił go głos czysty jak dzwonek w leśnej kaplicy o poranku. — Nie walcz z nikim! Wszyscy za ma! Nie wari! Uczyni to dla mnie! Dla Iwonki! Ona cię prosi. I w tej puszcze dokoła jest Bóg! Więcej jeszcze tutaj, niż gdzieindziej! Ja wiem, że nam obojgu włos z głowy nie spadnie! Lepiej, niż wiem! Czuj! Bogdanku mój...

— Niech mi pani wierzy, że nie nadzwyczajnego. Uważa mnie pani naturalnie za jakiegoś potwora z tysiąca i jednej nocy, a zapewniam, że w gruncie rzeczy jestem bardzo miła. Może uda mi się panią o tem przekonać.

— Czy mogę się dowiedzieć, co pani chce z nami robić?

— Nie radzę próbować

(C. d. n.)

Z SALI KONCERTOWEJ.

Poranek muzyczny.

Miłośnik muzyki, interesujący się jej rozwojem wśród młodego naszego pokolenia, niewątpliwie z zadowoleniem powita każdą udaną imprezę artystyczną młodych adeptów tej sztuki. Tem bardziej zaś uzasadnione jest to wtedy, gdy zabawiamy się z taką imprezą dając słuchaczom poważną sumę wrażeń i zadowolenia nie tylko pod względem poziomu produkcji, lecz też ze względów natury ogólnej i zasadniczej.

Do rzędu takich udanych przedsięwzięć należy niezawodnie Poranek Muzyczny, urządzony przez własne siły i staraniem Bratniej Pomocy przy Szkole Muzycznej im. I. Paderewskiego. Pamięć F. Misky i I. Huberówna (ucz. prof. H. Oleskiej), cieszące się zawsze sympatią publiczności, z głębokim odczuciem odśpiewały szereg pieśni i arii, p. K. Halpon (ucz. prof. Zwierzchowskiego) ładnym tonem i czystą intonacją złożył dowód niestającego postępu i sumiennej pracy. Także zaletemi odznaczała się gra p. J. Nadła (ucz. prof. Wolfstala), a p. A. Harasowski, utalentowany pianista (ucz. prof. Kwiecińskiej) dobrze się wywiązał ze swych zadań, jako solista i akompaniator.

Co jednak stanowiło clou poranku i wśród publiczności znalazło serdeczny poklask i uznanie, to występ młodej orkiestry symfonicznej, która pod batutą niestrudzonego dyr. Zwierzchowskiego odegrała uwerturę Mozarta (Urowadzenie z Seraju) i I. część Symfonii H-moll Schuberta. Symfoniczny ten zespół w sile blisko 40 samych prawie „młodych” muzyków udanym swym debiutem złożył najlepszy dowód, do jak wysoce zadowalających wyników może doprowadzić umiejętna i wytrwała praca pedagoga, oraz chęć i zapal po stronie młodzieży. Zważywszy zaś na znaczenie jakie dla uczących się może mieć udział w wykonywaniu wartościowych utworów symfonicznych, należy tembardziej gorąco pochwalić inicjatywę założenia takiego zespołu.

Odnaczający się energią i pracowitością dyr. Zwierzchowski posiada ceną dla pedagoga zaletę tj. umiłowanie swego zawodu i gorące przywiązanie do młodzieży. Dzięki też jego dbałości udało się uczniom Szkol. Muz. im. Paderewskiego założyć tak użyteczne Towarzystwo, jakim jest jej „Bratnia Pomoc”, popierająca swych członków nie tylko materialnie, lecz dająca im możliwość do szlachetnej pracy na niwie muzycznej przez urządzanie własnych produkcji, zespołów itp. Do bezpłatnego użytku członków służy biblioteka nut i dzieł muzycznych oraz czytelnia czasopism, zawierająca wszystkie polskie czasopisma muzyczne i najpoważniejsze dzienniki. Bratnia Pomoc niesie nadto pomoc nie zamożnym w formie opłacania czesnego; członkowie jej korzystają także z ulgowych biletów koncertowych, a nawet bezpłatnych o ile chodzi o własne koncerty Bratniej Pomocy.

„Poranek Muzyczny” był publicznym występem, który świadczył nadzwyczaj pochlebnie o wynikach celowej pracy. Licznie zebrane audytoryum nie szczędziło oklasków pod adresem poszczególnych wykonawców, a także kierownictwa Bratniej Pomocy i Szkoły.

Zast.

WYPOŻYCZALNIE KSIĄŻEK TOW. SZKOŁY LUDOWEJ WE LWOWIE.

partier na prawo. Poleca książkę polskie ze wszystkich dziedzin literatury pięknej i naukowej. Opłaty niższe niż gdziekolwiek. Kaucja od 1 tomu tylko 4 zł.

2) Czytelnia Naukowa i Beletrystyczna, ul. Akademicka 1. 3 na I. piętrze. Beletrystyka w 4 językach: polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. Wypożyczanie książek na prowincję na dogodnych warunkach. Kaucja od 1 tomu tylko 5 zł.

Czytelnicy nowi, którzy zgłoszą się z niniejszym ogłoszeniem do jednej lub drugiej wypożyczalni, otrzymują 50 proc. zniżkę abonamentu, tj. zapłaca od 1 tomu tylko 1 zł. za miesiąc.

KUPON WAŻNY NA JEDEN MIESIĄC I JEDEN TOM.

Przesilenie w Lidze Narodów.

(Od paryskiego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Paryż, 22 marca.

Liberum veto Brazylii stało się bezpośrednią przyczyną zerwania zjazdu w Genewie. Trzeba jednak stwierdzić, że mocarstwa skwapliwie poddały się tej konieczności i odroczyły sprawę do września. Niezależnie bowiem od głosu p. Mello Franco dodatnie załatwienie nie było jeszcze pewne.

Delegat Brazylii, uzasadniając swoje stanowisko na Zgromadzeniu oświadczył, że nie jest obowiązany podporządkowywać się decyzji powziętej bez porozumienia się przez koncert mocarstw europejskich. A dalej uczynił uwagę ogólną, że Locarno powinno się zmieścić w ramach Ligi, a nie Liga ma być wtłaczana w tory Locarna.

Słowa p. Mello Franco — wbrew głosom niektórych dzienników tutejszych — nie były pozbawione przyjaznego echa wśród mniejszych państw wchodzących w skład Zgromadzenia. Brazylijczyk wypowiedział myśl żywą, która płatała się po wielu głowach. To też Chamberlain i Briand pominieli milczeniem tę część przemówienia p. Mello Franco.

Jaka była przyczyna polityki Brazylii w Genewie nie jest rzeczą jasną. — Mówiono także, że gdyby był sprzeciwu nie postawił p. Mello Franco, uczyniłby to był delegat Hiszpanii.

Mówią że smutny los nadzwyczajnego zjazdu był z góry skazany na niepowodzenie. Kiedy nie zerwała go Polska, uczyniła to Brazylija, i gdyby nie ta ostatnia — Hiszpania dokonałaby dzieła. Mówią, że Brazylija działała z chęci Stanów Zjednocz., a rząd gen.

Primo de Riveri w porozumieniu z Mussolinim.

Niezależnie od przyczyn powyższych wypadków ostatniego zjazdu w Genewie, zarysowały one poważne przesilenia rozmaitego rodzaju.

Naprzód więc podstawa Locarna okazały się kruche. Chamberlain dla swojej koncepcji równowagi sił Francji i Niemiec na kontynencie nie potrafił pozyskać opinii angielskiej nawet konserwatywnej. Wzrosły wpływy Roberta Cecila i obecnego ministra skarbu Churchilla. — Opinia angielska ujawnia ten sam zaślepiony germanofilizm, który zdradzała w przededniu wielkiej wojny.

Równocześnie Włochy polityką swoją bynajmniej powagi sojuszu Locarna nie powiększają. Mussolini chciałby go tak uzupełnić aby się z nim móc nie liczyć.

Genewa wykazując w kompromitujących targach niemoc wewnętrzną Locarna i krótkowzroczność jego przywódców, stała się terenem kłęski tego koncertu mocarstw nazwanym przez P. Mello Franco swoim wystąpieniem tę kłękę zadał i słabość mocarstw wobec kilku dziesięciu zebranych narodów odsłonił.

Opinia angielska jest zaskoczona i przerażona fiaskiem Genewy. Uważa to za ciężką kłękę swojej polityki. Kryzys zaś w łonie systemu Locarna i kryzys stosunku mocarstw w nim grupowanych do pełnego zgromadzenia narodów zdaje się prowadzić do głębokiego przesilenia w samych zasadach istnienia Ligi Narodów. Dyskusja nad zmianą jej ustroju jest znakiem tej możliwości.

s.

Sam sobie Hoesick.

(Boy-Zeleński: „Brewerje”. Warszawa 1926. Nakładem księgarni F Hoesicka).

Zachodzi jakiś symboliczny związek między treścią ostatniej książki Boya a faktem, że książka ta wyszła nakładem księgarni Hoesicka.

„Brewerje” to zbiór felietonów o książkach i o życiu, głęboko dorzecznym, naznaczonym stygmatem praktycznego rozsądku, który nigdy Boya nie opuszcza, stylistycznie świetnych, bo Boy, w stylu celuje. Czytelnik ma tutaj sposobność sprawdzić jeszcze raz, że znakomity tłumacz literatury francuskiej i inteligentny jej komentator patrzy na książki poprzez życie, a na życie poprzez dużą kulturę książkową — czyli — że spojrzenie swoje na świat z natury rozumne, poddaje jeszcze karnej dyscyplinie pracy myślowej i że wyraz tego spojrzenia umie uczynić interesującym i ujmującym. Słowem, jest w tych felietonach cały powab umysłowości ich autora, tak dobre od dawna nam znany. Ale jest w nich także ton nowy, którego nie styśleliśmy dotychczas u Boya, a który potrafię nazwać nie od razu tylko drogą okreśną, przez dalekie opisanie.

Instytucja Hoesicków staje się pomału niepotrzebna: oto odległe żalobne echo, jakim ten ton odbił się w moim sercu. Pisarz współczesny sam sobie jest Hoesikiem. Odbiera chleb Hoesikowi przyszłości. Może to nie jest pokoleżeńsku, można by to nawet podciągnąć pod miano brudnej konkurencji. Ale Boy, który tak bystro orientuje się w stosunkach literackich i w życiu i bez trudu odeprze te zarzuty argumentami o walce o byt, o ciężkiej doli literata i z miejsca zdystansuje przeciwnika.

Materiał, jaki Boy odebrał swojemu przyszłemu Hoesickowi jest obfity; zajmuje bezmała ćwierć tomu „Brewerji”. Same tytuły rozdziałów („Jak zostałem literatem”, „Mój objazd pasterski”) informują wyraźnie czego w nich szukać: chcąc nie chcąc, znajdując tam czytelnik szereg ciekawych danych

biograficznych o autorze, szereg zwierzeń natury prywatnej i intymnej.

Naprzód więc dowiadujemy się szczegółowo, jak to Boy urządził swój objazd pasterski po Polsce, to znaczy, jak objeżdżał ją z odcytem. Jak w każdej dziurze prowincjonalnej rozpoznawał swoje czytelniczki („...znak rozpoznawczy: wszystkie moje czytelniczki mają miłe, inteligentne oczy” — objaśnia Boy), jak wszędzie było pełno na jego prelekcjach, jak chętnieby poznał pewną przemiłą śmieszkę z Częstochowy... Dowiadujemy się co chwila o ogromnym powodzeniu Boya — prelegenta: w Sosnowcu „zjawisko ni gdy niewidziane: ścisk samochodów, karet przed bramą teatralną. To arystokracja wielkiego przemysłu przybyła w komplecie.

W Częstochowie miał jeszcze większy „bajeczny triumf”. Publiczność orzekła, że jest jeszcze miłszy niż Smosarska. „A to nie byle co” — dodaje Boy — zważywszy, że Smosarska była tam przed kilku dniami, a młodzież wypręgiła jej konie...” Dowiadujemy się z kolei o „wiekopomnym, godnym utrwalenia fakcie”: oto komisarz magistratu lubelskiego nie opodatkował odczytu Boya, bo „wieczór był tak piękny i kulturalny, że sumienie nie pozwalałoby mu na to”. Wogóle zaś władzom oddaje Boy laskawie „tę pochwałę, że wszędzie (na jego odczytach) zjawiały się w komplecie.”

Czyż dalej mam streszczać ten bogaty i nad wyraz zajmujący materiał? Całego nie zdołałbym wyczerpać w jednym felietonie, ograniczę się więc z żalem do kilku znamienitszych szczegółów: we Francji ma Boy „między innymi, tytuł oficera oświaty”, ale jak stwierdza ze słusznym oburzeniem, w Siedlcach nie chciano tego uznać i tam tejsze władze szkolne zabroniły młodzieży udać się na jego odczyt. Za to we Włocławku „najstarsi ludzie nie pamiętają tak pełnej sali i takiego zainteresowania” jakie było na prelekcji

LIKIER ANTIQUE BACZEWSKIEGO

Boya, a w Kaliszu śliczna, nieznaną mu osobie pułkownikowa ofiarowała mu trzy róże. I znowu stwierdza Boy słusznie, nauczony własnym doświadczeniem, że w Warszawie żadnej pułkownikowej nie podobnego nie przyszłoby na myśl. Tak, tak, Warszawa to barbarzyńskie miasto: wpływy rosyjskiego wschodu fatalnie się na niej odbiły!...

Co było tematem tego sławnego odczytu, który wzbudzał takie zainteresowanie, jakiego nie pamiętają naistarssi ludzie? Oto dość obszerny przyczynek do przyszłej biografii Boya, również zamieszczony w „Brewerjach”. Boy opowiada o tem, jak się nazywa (Zeleński), gdzie się rodził i z kogo, jak w Paryżu nie zrobili z niego ryżu, ani uczonego, tylko Boya, który tyle zasług przysporzył kulturze ojczyzny i sobie.

O tych zasługach, o swojej sławie mówi Boy także w innych miejscach ostatniej książki. Przytacza materialne i moralne dowody tej sławy, podkreśla swoje do niej prawa. — Wprawdzie na str. 26 „Brewerji” sam nazywa ten swój rodzaj powiedzmy, autokrytyki „chamstwem”, ale dodaje zaraz, że woli być „żywym chamem, niż dystygnowanym nieboszczykiem” — Istnieje jeszcze trzecia możliwość: nie każdy żywy człowiek musi być chamem, to nie są synonimy: można zostać żywym i dystygnowanym, dystyngcją nie jest śmiertelną chorobą. Jednakowoż Boy, jako lekarz lepiej musi wiedzieć, od czego się umiera.

Tak to Boy niszczy w „Brewerjach” egzystencję Hoesicka XXI wieku. Na szczęście, nie niszczy jej całkowicie: dzieli się z nami głównie miłymi dokumentami swego znakomitego żywota: opowiada przeważnie o wydarzeniach, oświetlających go korzystnie, niby aureolą glorii. Dla biografii Boya pozostają więc rzeczy, ukryte w cieniu, poza kręgiem aureoli. O ile oczywiście, promienie tego nimbu, nie sięgają w nieskończoność Sposób, w jaki Boy się w nie ubiera, daje nam miłą nadzieję, że tak właśnie jest...

Muszę zaznaczyć, że robi to Boy nie tylko w ostatniej książce. Wszło już u niego w obyczaj, że przy każdej sposobności staje przed tłumem w tej swojej świetlistej aureoli. N. p. w „Kurjerze Porannym” w polemice z Hulewiczem o zegadłowiczowski przekład „Fausta” (który Boyowi się nie podobał), jako ostatni, bezwzględnie druzgocący argument przytacza — urywek z listu Żeromskiego do p. Jana Lechońia, gdzie Żeromski bardzo sobie chwali kulturę i talent tłumacza Moljera. — No, skoro Żeromski uważa Boya za zdolnego pisarza, to rozumie się, że Zegadłowicza przekład Fausta musi być zły...

Parę razy zdawało mi się, że jednak w tych osobistych wynurzeniach i w tej samoadoracji Boya jest jakiś dziwny brak żenady, jakaś całkowita nieobecność, wstydlivości. Ale w porę przypomniałem sobie bohatera jednej z powieści France’a, który mówi: „Nie mam fałszywego wstydu; prawdziwego także nie mam zresztą”.

Przytem Boy nienadarmo tłumaczył „Wyznania” Rousse’a, pisarza niedyskretnego w stosunku do własnej osoby i wybornie świadomego swej dużej wartości.

„Ktokolwiek nie zapala się do mnie” — pisał Rousseau w r. 1762 w przystępie obłędu do pani de Latour-Francoisville — jest mnie niegodny... ktokolwiek mnie nie kocha z powodu moich książek, jest hultajem...”

Boy, przypuszczam, zna te słowa. I czasem sprawia wrażenie, jak gdyby był w stanie pod nimi się podpisać.

Jan Zahradnik.

Jak zaradzić złemu?

(Z powodu artykułu „Do walki ze zgorznięciem!”).

Walkie to pytanie rzucił pod adresem społeczeństwa, przejęty głęboką troską o los naszej młodzieży, p. Kurator Okręgu Szkolnego we Lwowie. W kwestii sprawa może jest na dalszą metę aktualniejsza od problemu oświatowego. Ujęcie bowiem w karby wychowania młodzieży jest w wykonaniu rzeczą bardzo skomplikowaną i trudną do przeprowadzenia, choćby ktoś opracował w tym kierunku najlepszy program.

Wszak dziecko, jako wskaźnik naszej nieśmiertelności, jest dla nas wszyściem. Od kolebki aż do zamknięcia nam oczu, rozporządza bezwiednie pełną skalą naszych najdelikatniejszych uczuć, grając na strunach wszelkiego rodzaju, od najwyższych radości do skrajnej rozpacz. Najserdeczniejszemu przyjacielowi rzadko byliśmy gotowi tyle „krwi z pod serca” wycisnąć, co nawet dość krnąbrnemu naszemu dziecku, które władnie przedewszystkiem naszymi uczuciami. Dając im folę, czynimy wszystko, by naszym dzieciom było w życiu „dobrze”. Pamiętaj o tem szczególnie każda matka, która z natury rzeczy jest pierwszą wychowawczynią dziecka. Marzy o tem, by jej pokolenie było przedewszystkiem zdrowe i bogate. Jest tego najczęściej pewna, iż jej potomstwo, jeśli nie bardzo mądre, to na pewno mądrzejsze od wielu innych znanych jej dzieci.

Wśród wysiłków wychowawczych, mających na celu to właśnie, by dzieciom kiedyś było „dobrze”, ujawnia się dziś dążność do ułatwienia za wszelką cenę dzieciom tego, co nazywa się „życiem”. Wysiłek w tym kierunku jest w naszych zabiegach wychowawczych wybitnym wyrazem przewagi uczuć nad rozumem. Uważam na podstawie wieloletnich moich doświadczeń w szkole średniej, iż skrajny rodzaj miłości rodzicielskiej stał się u nas nawet pospolity. Przeciwnie dziecko we Lwowie robi, co mu się podoba. Potomstwo suterastowe wprawia się od urodzenia w sztukę złodziejską na dworcach kolejowych najczęściej za wiedzą i aprobatą rodziców. Na spółkę z parterowem i wyższem towarzystwem uczęszcza masami do najpodlejszych kin również za wiedzą rodziców. Młodzież starsza obojga płci zalega codziennie ulicę Akademicką bez żadnej opieki. Przeważnie też uważa prawie każde dziecko za swój obowiązek przy czytaniu najbardziej sensacyjnych dzienników przy rannem mleku. Te i tym podobne objawy puszczenia dzieci samopas są powszechnie znane.

Inne, bardziej drastyczne, najczęściej znane rodzicom, są chowane w głębokiej tajemnicy z obawy przed kompromitacją. Walka z nimi staje

się beznadziejną wobec potęgi malpiej miłości! Stąd też jest rzeczą niezmiernie trudną wytłumaczyć rodzicom, iż tam gdzie uczucie panuje nad rozumem w rzeczach wychowania, tam skutki jego mogą być fatalne. Takim rodzicom nie gadaj o jakichś idealach wyższych, ogólnych! Nie zabieraj im czasu przedstawianiem, iż ich dziecko jest także członkiem społeczeństwa, nie tylko ich rodziny, że będzie musiało spełnić z tego tytułu jakąś rolę, że będzie za coś odpowiedzialne, że żyje się nietylko dla tego by „żyć” itp. O tem nie chcą słyszeć przeważnie i ci z rodziców, którzy wysubtelniają swe dzieci w grze na fortepianie i mają za cołożyć na wyuczenie ich najmłodniejszych tańców. To są rodzice, którzy na konferencjach w szkołach średnich nigdy nie zdobędą się na pytanie czy chłopiec „się” poprawił, lecz tylko na to, czy „sobie” poprawił. Takich spotykałem w mojej praktyce najwięcej, jako typ najpospolitszy. Takich rodziców niestety nie wrusza dziś już, ongiś jeden z najpotężniejszych argumentów, że ich dziecko ma być obywatelem Polski. Oni mają zda się dość już i tej Polski!

Sprawa przedstawia się tedy bezgranicznie smutno i chyba cudu dokonana ten prawdziwego, kto w dzisiejszych czasach poruszy sumienie rodziców, pozostawiających dzieci bez opieki! Trzeba tedy zacząć od wychowywania rodziców, względnie od zyskania odpowiedniego, stanowczego na nich wpływu. Tego „cudu” może dokonać jedynie szkoła! Przedwojenna, „austriacka” jak się mówi, szkoła średnia była ważnym czynnikiem wychowawczym w naszym społeczeństwie. Rozporządzała w tym kierunku przedewszystkiem autorytetem i charakterem polskim, mimo lakieru austriackiego. Ona to przez „Z dynamo pożarów” i „Boże coś Polskę” prowadziła nietylko dzieci jej powierzone, ale i starsze społeczeństwo ku lepszej przyszłości. Dziś słyszy się, że społeczeństwo darzy swoją szkołę jakąś „tepa nienawiścią”. Cóż się tedy stało? Złożyły się na to różne czynniki.

Pierwsze szczyby w szkole poczyniły osławione matury wojenne oraz zredukowane plany nauczania.

Drugi cios otrzymały te wychowawcze placówki po roku 18-tym, kiedy to nagle wzrosło zapotrzebowanie sił nauczycielskich w Państwie i mógł nim zostać, jak się zdawało, kto chciał. Przyszły wreszcie wielkie reformy planów naukowych i wychowania publicznego, które trwają w nieskończoność. Zmieniono gruntownie ustrój tych szkół. Stare plany, będące konstrukcją opartą na wieloletnim doświadczeniu, przekreślono, w ich zaś

miejsce potworzono nowe, misterne, dostosowane do naszych indywidualności narodowych, zalet, wad itp. Ofiarą padła przedewszystkiem filologia klasyczna, zaś w jej miejsce miały kształcić i wychowywać nowoczesnego Polaka w szerszej niż dotychczas mierze, studja nad amebą, doświadczenia fizjologiczne nad glonami itp. problemy z nauk przyrodniczych. W ostatnich tygodniach byliśmy wreszcie świadkami targów o tytuł uczących i wychowujących: „profesor” czy „nauczyciel”, oraz obniżenia poborów tej „klasy pracowników umysłowych z wykształceniem akademickim”!

Wśród takich eksperymentów, rzecz jasna, musiała załamać się szkoła ku nieobliczalnej szkodzi dla społeczeństwa! Nie tedy dziwnego, że instytucja ta, którą bardzo szanowano i której się bano (strach jest jedynym argumentem dla pewnej kategorii ludzi) straciła na znaczeniu jako czynnik wychowawczy, a dla młodzieży dopiero teraz nastał prawdziwy raj! Wychowuje się sama w dosłownem znaczeniu! Gdy skutki takiego stanu rzeczy odbijają się doraźnie przedewszystkiem na rodzicach nic dziwnego, iż całą winę zwalają na nieszczęsną szkołę, bo to najwygodniej!

Sądzę tedy, Panie Kuratorze, iż jeżeli mamy uniknąć katastrofy, która nam już bardzo grozi, należy nam jak najrychlej zawrócić z błędnej drogi, na którą nas los rzucił. Innymi słowy, jeżeli chcemy, by nasze dzieci nie czytały „Szczytków”, „Bocianów” itp. nie włóczyły się tam, gdzie nie potrzeba, a w szkole uczyły się i poddawały się więcej wpływom swoich przybranych wychowawców niż rodzonych, należy:

1. Podnieść autorytet szkoły do miary przynajmniej przedwojennej. Uczynić to należy za wszelką cenę, mimo powodzi trudności wynikłych z demokratyzacji dzisiejszych czasów. Zatem nie przyjmować nauczycieli, którzy nie skończyli studjów uniwersyteckich, irwieńczonych trudnym egzaminem końcowym.

2. Nie angażować do szkoły sił nie czujących do tego zawodu powołania. W żadnej gałęzi pracy publicznej nie odbija się brak powołania do zawodu tak fatalnie jak w szkole! Nauczyciel musi być człowiekiem z „bożej łaski”. Tylko taki zechce i potrafi najgłębiej zajrzeć przez oczy do duszy dziecka. Tylko takiego zainteresuje lektura pozaszkolna wychowanka i taki tylko potrafi poświęcić wszystko, by dziecka nie dopuścić do bagna! Taki trafi napewno też przez dzieci do rodziców!

3. W zakresie planów w szkołach średnich jestem stanowczym zwolennikiem powrotu do uwzględnienia fi-

lologii klasycznej. W tym kierunku miałbym jedynie zastrzeżenie co do używania pewnych metod nauczania tych przedmiotów, które zdaje się były głównym powodem wiecznych utyskiwań. Nie dwójką za „consuetudine temporum”, ale takie wyuczanie „modylitwy Kalchasa”, by ta dźwięczała jak najdłużej w uszach młodzieńca przecudowną harmonją, sama przez się nie pozwoliła mu na wzięcie w bagno! Jestem sam przyrodnikiem, twierdząc jednak stanowczo, iż najmniejszych pierwiastków z duszy dziecka lepiej nie wydobędzie żadna ameba, czy też rak najskrupulatniej pokrajany!

4. Ograniczyć rolę tzw. Kół rodzicielskich do minimum. Dużo jeszcze wody upłynie w smętnej Peltwi zanim Kola te zrozumieją, jakie ich mogłoby być zadanie. Stanie to się wtedy, kiedy zapanuje powszechnie obok uczucia i rozumu, jako czynnik wychowawczy. Wychowywać należy samemu, pamiętając, iż często trzeba będzie otoczyć opieką i rodziców. Sądzę, iż jedynie szkoła o mocnym autorytecie, ofiarnych aż do zapamiętania się nauczycielach jest w stanie w dzisiejszych naszych warunkach uchronić nas od katastrofy, jaka nam grozi przez zepsucie obyczajów naszych dzieci. Niechaj wyrośnie jakieś pierwsze dobre pokolenie nam pod bokiem, będzie jakiś punkt zaczepienia w błędnem kole. Powstaną pierwsi dobrzy ojcowie i pierwsze dobre matki; pierwsi rozumni redaktorowie pism pedagogicznych, dyrektorowie kin i tufi quanti..

Niezależnie od tego trzeba jednak stale i z żelazną konsekwencją starać się o to, by nasze ustawodawstwo dawało większą moc prokuratorom i innym czynnikom do tego powołanym wkraczania w sprawy zgorznięcia publicznego.

Wszystko to wymaga wielkiego wysiłku, pracy i ofiarności przedewszystkiem od nauczycieli. Czy Polska tego nie warta?

Prof. J. Tokarski.

Kurs dla młodzieży żeńskiej na Uniwersytecie Ludowym w Zagórz pow. wejherowski (nad Polskiem Morzem) rozpoczyna się 15 kwietnia i potrwa do 15 sierpnia 1926 r. Cel Uniwersytetu Ludowego jest wychowawczy; przez naukę do cnót obywatelskich, do gorącej miłości ojczyzny na zasadach chrześcijańsko - katolickich. Przedmioty: historia powszechna - historia polska, literatura polska, geografia, przyroda, język polski, wykłady religijne, rachunki i geometria, fizyka i chemia, astronomia, gimnastyka i robotki ręczne. Przyjmuje się młodzież od 18 roku życia. Po prospekty i warunki opłaty zgłosić się do Uniwersytetu Ludowego w Dalkach pod Gnieznem, załączając 15 gr. znaczek na odpowiedź.

Myśli nad dramatem współczesności.

(Ciąg dalszy.)

W zgodzie z charakterem syntetycznym, uproszczonym dramatu, obraz sceniczny, na który składa się kostjum i dekoracja, nie może nam się rzucać w oczy nieuporządkowanym chaosem barw i kształtów. Tego rodzaju chaos jest istotną cechą rzeczywistości życiowej, tymczasem symbolizująca, to jest w jedno skupiająca praca malarza dekoratora, musi najpierw wydobyć z niego kilka zasadniczych barw, niosących ze sobą asocjacje myślowe i uczuciowe najbardziej potrzebne do podniesienia ekspresji słowa i sytuacji, a następnie ująć je w kształty, jak najbardziej proste, jak najmniej rozbieżne, jak najściślej związane z charakterem postaci scenicznych i ich perypetyj dramatycznych; a więc np. „Wilków” Rollanda nie można rzucać na tło spokojnych ar-

chitektonicznych pomysłów pomalowanych ot tak ut aliquid pinxisse videtur, ale niespokojnym, rozgorączkowanym często brutalnym duszom bohaterów, trzeba dać jako odpowiedniki: architektoniczno - malarskie skróty, wyrażające niespokojnem - konstruktywnem wszelako ustawieniem płaszczyzn — oraz brutalną jaskrawością kilku barw to co się dzieje wewnątrz sztuki.

Teatralna jednia sztuki musi objąć w dramacie, który przyjdzie w dużo większym zakresie i w sposób inny, niż się to czasem spotyka i dzisiaj: muzykę i taniec. Muzyka ta nie może być jednak tylko ilustracją tekstu, do-czepką, niekonieczną dobudówką, ale musi stać się równowartościowym, równouprawnionym składnikiem całości, to znaczy, że brzmień może tylko wówczas, kiedy lepiej, niż poetyckie słowo potrafi wyrazić uczuciowy sens sytuacji, kiedy uwaga widza-słuchacza może się na niej skupić całkowicie.

Reasumując powyższe, dotyczące się teatru wywody stwierdzam: teatr grecki zapoczątkował — naturalnym wiedzionym instyktom, artystyczną jednię sztuk, jednia ta przecież była raczej zewnętrznie skupieniem więcej, niż zamalgamowana całością, rzeczą teatru przyszłości będzie stworzyć taką właśnie wewnętrznym zorganizowaną całością.

Kiedy już sztuki wrócą w ten sposób do swych naturalnych łóżysk, będą musiały we formie wyrazu dostosować się do rytmu, gestu i sensu współczesności.

Czasy obecne, to okres walki, walki o chleb w najszerszym znaczeniu słowa, a więc i ten codzienny, którego powojenne stosunki produkcji nie dostarczają masom potrzebnej ilości i duchowy w postaci nowych wartości etycznych i filozoficznych, które dopiero nadadzą nowym formom wytwórczości głębszy, wewnętrzny sens. Kiedy się walka skończy, kiedy znów na czas jakiś zdobyte zostaną nowe pozycje do-

brojtu materialnego i ustalonych wartości intelektualnych, wtedy powróci w sztuce ów dobrze nam znany niefraso-bliwy, miękki, okrągły, wypieszczony gest sytego pięknoducha, wtedy czło-wiek z powrotem zakocha się w sobie, takim jakim będzie w swej domniemanej ustalonej wartości i zacznie znowu szukać własnego wiernego portretu w dramacie i powieści; położy znowu duszę swoją na sekiyjny stół i uzbrojony w subtelne lancety erudycji psychologicznej, będzie analizował najdrobniejsze fibry swych codziennych, z pełnego żołądka idących, żądź i zamyśleń. Lancetowa analiza wykryje mu najrozmaitsze ciekawostki psychofizycznych możliwości, nie doszuka się tylko Wielkiego Technienia, które przewiewa duszę w chwilach rozpętanej walki, czy temu Technieniu będzie na imię Bóg, czy Naród.

Bo się tego lancetem nie dokrajasz..

(Dok. nast.)

Kazimierz Brończyk.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 26 marca 1926.

TEATR WIELKI:

Piątek 26 bm. „Janek” — „Halka” z udziałem M. Sowińskiego.

Sobota 27 bm. o 3:30 popoł. „Lizkus” Ceny niższe popołudniowe.

Sobota 27 bm. o 7:30 wiecz. „Żydówka” z udziałem M. Sowińskiego.

Niedziela 28 bm. o 12 w popoł. Akademia ku czci Józefa Piłsudskiego.

Niedziela 28 bm. o 3 popoł. „Dama w purpurze”. Gościnny występ H. Miłowskiej Ceny niższe popoł.

Niedziela 28 bm. o 6:30 „Serce Matki” albo „Przygody Tomcia Palucha”. Premiera. Przedstawienie dla dzieci.

TEATR NOWOŚCI:

Piątek 26 bm. „Szelmostwa Skapena”. Premiera.

Sobota 27 bm. o 3:30 popoł. „Medalion Prabhki”. Ceny niższe popołudniowe.

Sobota 27 bm. o 7:30 wiecz. „Szelmostwa Skapena”.

Niedziela 28 bm. o 3:30 popoł. „Uriel Akosta”.

Niedziela 28 bm. o 7:30 wiecz. „Czarne Róże”.

TEATR MAŁY.

Piątek o 7:30 „Polityka i miłość”. Gość. występy Ordon-Sosnowskiej i Solskiego.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe brania od ul. Dzieluszyckich). A. Karpiński z Krakowa, E. Erb, J. Pieniążek, M. Wodzicka (szkice z Grecji) i sala ogólna.

— Teatr Wielki daje dziś wieczór polskich oper: „Janek” Żeleńskiego i „Halka” (1-szy akt) Moniuszki. W dzisiejszym przedstawieniu bohaterką partię Janika odtworzy znakomity tenor, p. Marcelli Sowiński. Opery te ukaza się po raz ostatni przed świętami.

— „Szelmostwa Skapena”, słynna 3-aktowa komedia — farsa Molièra — nigdy dotąd nie wystawiana we Lwowie — ukazuje się dziś po raz pierwszy w Teatrze Nowości. To arcydzieło dowcipu i humoru — którego treść w znacznej mierze zaczerpnięta jest ze starożytności komedii Terencjusza („Phormion”) — jest, pod względem koncepcji i techniki komedjowej, nieporównanym, stoncznym wykwiem wiekowej kultury teatralnej ras łacińskich — włoskiej i francuskiej. Nerwem i sprężyną wszystkiego jest tu bajeczny Skapen, rozdzone dziecko włoskiej „commedia dell'arte”, geniusz przebiegłości i humoru, nieustraszony protektor i opiekun młodych zakochanych, który swemi szalonymi kawałkami, niezrównaną swadą i arlekińską wypełnia od początku do końca wszystkie akty i do łez rozśmiesza widownię.

— „Serce Matki” albo „Przygody Tomcia Palucha”, przepiękna, pełna szczerzej poezji baśń dramatyczna ze śpiewami i tańcami, pióra wybitnego literata i poety, Henryka Zbierzchowskiego, ukazuje się po raz pierwszy w niedzielę, dnia 28 bm. punktualnie o godz. 6:30 wiecz., na scenie Teatru Wielkiego. Ilustracja i kierowniczo m i ryczne J. Leszczyńskiego, wielce pomyślowa reżyseria E. Kalinowskiego. Widowisko to zapowiadają się nadzwyczaj interesującą i będzie prawdziwą rewelacją artystyczną, nie tylko jako widowisko dla dzieci, lecz również i dla starszej publiczności, jako dzieło szczerzej poezji. Na niedzielnej premierze bilety prasowe ważne.

— „Żydówka” ukazuje się w sobotę wieczorem w Teatrze Wielkim, z udziałem Marcellego Sowińskiego w popisowej partii Eleazara.

— Kasa Młostowa Miejskich Teatrów mieścić się będzie z dniem 1 kwietnia br. przy pl. Halickim 15 — Wagony Sypialne. Na przedstawienia świąteczne sprzedaż biletów rozpocznie się już w dniu 28 bm. — w nowej Kasie Młostowej.

— „Polityka i miłość”. Kreacje, jakie stwarzają niezrównana Ordon - Sosnowska i mistrz Solski co wieczora entuzjazmu i publiczność, bawiącą się doskonale. — Również cały zespół Teatru Małego zbiera zasłużone oklaski za bardzo dobrą grę, szczególnie zaś w akcie trzecim podczas burzliwego wiecu ludowego. „Politykę i miłość” powinien każdy zobaczyć. Równocześnie dyrekcja Teatru Małego komunikuje, że techniczne trudności, które powodowały przecignięcie się przedstawienia, zostały usunięte tak, że publiczność opuszczająca ten teatr będzie miała do dyspozycji tramwaje elektr. we wszystkie kierunki.

— „Gwiazda”. Walne zgromadzenie odbędzie się w sobotę 27 bm. o godz. 7 w w lokalu Stowarzyszenia.

— Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego. Z powodu śmierci nieodwołanego prezesa odwołuje się walne zebranie, wyznaczone pierwotnie na dzień 29 marca, na czas późniejszy.

Projekt Związku Lud.-Narodowego zmiany ordynacji wyborczej.

Zgłoszony w Sejmie wniosek posłów Związku Ludowo-Narodowego w sprawie zmiany artykułu 9 ordynacji wyborczej do Sejmu i art. 4 ordynacji do Senatu, opiewa:

Podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić racz złączoną nowelę do ustawy z d. 28. lipca 1922 roku Dz. U. Nr. 66 p. 590.

Art. 9 ordynacji wyborczej do Sejmu winien opiewać:

„Wyborcy z całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej wybierają 222 posłów, z których 188 przypada na listy okręgowe, a 36 na listy państwowe”.

Ewentualnie art. 4 ordynacji wyborczej do Senatu będzie opiewać:

„Wyborcy z całego obszaru Rzeczypospolitej Polskiej wybierają 56 senatorów, z których 47 przypada na listy okręgowe, a 9 na listy państwowe”.

Art. 5 ordynacji wyborczej do Senatu będzie opiewać:

„Każde województwo stanowi jeden okręg wyborczy z wyjątkiem województw wołyńskiego, poleskiego i nowogrodzkiego, które wybierają łącznie; miasto stoł. Warszawa stanowi oddzielny okręg wyborczy”.

Art. ordynacji wyborczej do Senatu będzie opiewać:

„Wymienione poniżej okręgi wyborcze wybierają senatorów:

Województwo Wileńskie	2
Województwo Lubelskie	3
Województwo Kieleckie	4
Województwo Łódzkie	4
Województwo Warszawskie	4
Miasto stoł. Warszawa	2
Województwo Białostockie	2
Województwa Poleskie, Nowogrodzkie	2
Województwo Pomorskie	2
Województwo Poznańskie	5
Województwo Śląskie	2
Województwo Krakowskie	5
Województwo Lwowskie	5
Województwo Stanisławowskie	2
Województwo Tarnopolskie i Wołyńskie	3

Razem 47

Okręgi wyborcze do Sejmu:

Powiaty	Ilość mandatów
1. Miasto stoł. Warszawa	7
2. Warszawa, pow. Radzymin, Mińsk Mazowiecki	3
3. Siedlce, Sokołów, Węgrów	2
4. Ostrów, Bielsk, Wysokie-Mazowieckie, Białowieża	2
5. Białystok, Sokółka, Wołkowyż	3
6. Grodno, Suwałki, Sejmy, Augustów	2
7. Łomża, Kolno, Ostrołęka, Szczuczyn	2
8. Ciechanów, Mława, Pułtusk, Przasnysz, Maków	3
9. Płock, Sierpc, Rypin, Płońsk	3
10. Włocławek, Nieszawa, Lipno	3
11. Łowicz, Kutno, Gustynin, Sochaczew	3
12. Błonie, Skierniewice, Rawa, Grójec	3
13. Łódź miasto	4
14. Łódź, pow. Łask, Sieradz	3
15. Konin, Kolo, Słupca, Łęczyca	3
16. Kalisz, Turek, Wieluń	3
17. Częstochowa, Radomsko	3
18. Piotrków, Brzeziny	3
19. Radom, Końskie, Opoczno	4
20. Kielce, Jędrzejów, Włoszczowa	3
21. Będzin	3

— Wykłady — „Universum” na Politechnice. Dziś 26 bm. (piątek) w sali 4-tej „Teorja Steinacha w świetle prawdy” Prelegent dr. med. chirurgicznej Laskownicki. Początek o godz. 6 wiecz.

— Związek ochotników. Min. Spraw Wojskowych ogłosiło zaciąg ochotniczy do służby w wojsku stałym w roku 1926. Wyjaśnić co do warunków przyjęcia udzielają Powiatowe Komendy Uzupelnień.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Józef Jabłonowski ze Lwowa, Bronisław Komarnicki z Turad Teodor Halinka z Tarnoszyń, Elkana Katz z Baile, Wilhelm Gross z Wiednia, Alfred Stocker z Bilkowa, Julian Mroczkowski z Krzemieńca, Jakób Ostrowski z Warszawy, dr. Adam Kwiatkowski z Krakowa, Julian Wasilewski z Warszawy, Rudolf Zeisig z Wiednia, Leon Tridezka z Wiednia, dr. Fritz

22. Sandomierz, Stopnica, Płoczków	3
23. Hża, Kozienice, Opatów	3
24. Łuków, Garwołn, Puławy	3
25. Biała Podlaska, Radzyń, Konstantynów, Włodawa	2
26. Lublin, Chełm, Lubartów	3
27. Zamość, Biłgoraj, Tomaszów	2
28. Krasnystaw, Hrubieszów, Janów Lubelski	2
29. Tczew, Starogard, Gniew, Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowa, Puck	3
30. Grudziądz miasto i pow. Świecie, Tuchola, Chojnice, Sępólno	2
31. Toruń miasto i pow. Chełmno, Wąbrzeźno, Brodnica, Lubawa, Działdów	3
32. Bydgoszcz miasto i pow. Inowrocław, Szubin, Wyrzysk, Strzelno, Żnin	3
33. Gniezno, Mogilno, Września, Środa, Witkowo, Wągrowiec, Oborniki	3
34. Poznań miasto	2
35. Poznań wsch. i zach. Śrem, Kościan, Leszno, Rawicz	2
36. Szamotuły, Czarnków, Chodzież, Międzybóże, Nowotomysk, Grodzisk Wolsztyński, Śmigiel	3
37. Ostrów, Odolanów, Ostrzeszów, Kępno, Pleszew, Jarocin, Koźmin, Krotoszyn, Gostyń	3
38. Huta Królewska, Świętochłowice, Lubliniec, Tarnowskie Góry	3
39. Katowice miasto i pow. Ruda	3
40. Cieszyn, Bielsk miasto i pow., Pszczyna, Rybnik	4

Razem 29-40 34

41. Kraków miasto	2
42. Kraków pow., Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz, Miechów	4
43. Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz, Orawa	4
44. Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka	3
45. Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Gorlice	4
46. Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg	3
47. Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko	4

Razem 41-47 24

48. Lwów miasto	2
49. Lwów pow., Bóbrka, Rudki, Sambor	2
50. Przemyśl, Brzozów, Mościska, Gródek	2
51. (Zagłębie naftowe): Sanok, Drohobycz, Borysław, Tustanowice, gminy: Mrażnica, Rychwice, Stryj, Dolina, Stanisławów, Kołomyja	2
52. Pow. Krosno, Sanok, Lisko, Dobromil, Stary Sambor, Drohobycz, bez gmin okręgu 51	2
53. Pow.: Lubaczów, (Cieszanów), Jaworów, Rawa Ruska, Sokal, Żółkiew, Radziechów, Brody	3
54. Tarnopol, Zbaraz, Skalat, Trembowla, Husiatyn, Czortków, Borszczów, Zaleszczyki	4
55. Złoczów, Zborów, Przemysłyany, Kamionka Strum., Brzeżany, Rohatyn, Podhajce, Buczacz	4
56. Powiaty woj. Stanisławowskiego oprócz miast okręgu 51	5

Razem 48-56 26

57. Województwo Wołyńskie	5
58. Województwo Poleskie	4
59. Pow.: Baranowicze, Nowogroddek, Nieśwież, Stolpce i Skonin	3
60. Pow.: Lida, Osmiana, Wołożyn, Wilejka	3
61. Pow.: Święciany, Brasław, Dunikowicze, Dziana	3
62. Miasto Wilno i pow. Wilno, Troki	3

Razem 57-62 21

Ogółem okręgi 1—62 (mandatów) 188

Warszawa, dnia 22 marca 1926 roku

WIERSZEM.

Przesilenie rządowe.

Co dnia niemal i co chwila
Każdy rząd nasz się przesila.

Nie wiem, czy to dobrze aby? —
Bo i tak jest zwykle słaby.

Nie marnujcie sił z kretesem!
Wszak rząd nie jest Herkulesem.

Po co więc co dzień, co chwila
W przesileniach się wysila?

Miły rządzie, rządzie miły,
Na rządzenie schowaj siły.

Nie przyjmiesz tej rady zdrowej,
To zastąpi cię rząd nowy.

I nim zrobi coś, — po chwili
Przesili się i wysili.

Janek.

Do P. T. Prenumeratorów!

Prosimy o łaskawe przestrzeganie poniżej zestawionych punktów:

1) Prenumerata za każdy miesiąc musi być wpłacona najpóźniej do 10-go odnośnego miesiąca, gdyż po tym terminie wstrzymanyj wysyłkę dziennika.

Prenumeratę należy wpłacać tylko czekami PKO. na nasze konto w Warszawie nr. 150.660 lub przekazywać pieniężnym. Czek PKO. z końcem każdego miesiąca do dziennika dołączamy.

2) Na przekazach i odcinkach czekowych upraszamy uprzejmie wyraźnie i dokładnie wpisywać imię, nazwisko oraz miejscowość w przeznaczonym na to miejscu.

3) Oznaczać każdorazowo, że pieniądze przeznaczone są na prenumeratę.

4) Oznaczać wyraźnie, jeżeli wysyłka jest na nową prenumeratę.

5) U stałych prenumeratorów prosimy podawać numer, uwidoczniiony na adresie, pod jakim dziennik otrzymują.

6) Przy zmianie adresu upraszamy o podanie, dokąd poprzednio dziennik dochodził, oraz przesłanie nam kwoty 50 groszy, gdyż dopiero po nadesłaniu tej należności przeprowadzimy zmianę adresu.

7) W wypadku wstrzymania wysyłki dziennika, mimo dokonania wpłaty, prosimy o nadesłanie nam dowodów, kiedy wpłata została skuteczniejszą.

Wypełnienie wyżej wymienionych punktów leży przedewszystkiem w interesie P. T. Prenumeratorów i dlatego nie wątpimy, że zechcą się do nich zastosować

Administracja.

ŚCICIELI I ADMINISTRATORÓW REALNOŚCI, BY ZECHCIELI PRZESŁANE IM LISTY SKŁADKOWE KOMITETU WRAZ Z ZEBRANĄ GOTÓWKĄ ZŁOZYĆ NAJPOŹNIEJ DO DNIA 8-GO KWIETNIA B. R. W SWOICH KOMISARJATACH DZIELNICOWYCH.

— Nastrój młodzieży lwowskiej na odczytach propagandowych o Górnym Śląsku. W ubiegłą środę młodzież ze szkół Issakowicza, Staszka (męska i żeńska) Konopnickiej i św. Marcina (męska i żeńska) wypełniła po brzegi salę kina „Palace”, aby wysłuchać odczytu propagandowego o Górnym Śląsku oraz jego wielkie warsztaty pracy. Jaki nastrój wśród młodych słuchaczy stwarzają te odczyty i jakie wywierają na nich wrażenie, dowodzi fakt, że gdy padły ostatnie słowa prelegenta, z 1.200 młodych piersi samorzutnie rozległo się na sali: „Nie damy ziemi skąd nasz ród”, zazwyczaj zaś w czasie odczytów zebrana młodzież, ujęta słowami prelegenta, w swym porywie patriotycznym co chwila przerywa przemówienie prelegenta gorącymi oklaskami. Odczyty propagandowe o Górnym Śląsku spełniają szlachetną

Koltrak z Wrocławia, Emilia Przybyło z Krakowa, Mieczysław Par z Krakowa.

Hotel Krakowski: Stanisław Gabryszewski z Bursztyna, Stanisław Urbaszek z Borysławia, Bogumiła Sciborowska z Tarnowa, Eugeniusz i Janina Koziańscy z Krakowa, Jan Meyerhold z Sosnowca, Bruno Eissert z Wiednia, Marja i Wiesław Koziańscy z Warszawy, Szczepin Jakimowicz z Radomia, Emanuel Scharstein z Wiednia, Jan i Stanisława Bohosiewiczowie ze Stanisławowa, Stanisław Gorycki z Brodów, Zbigniew i Tadeusz Koziańscy z Warszawy, Wincenty Waligóra z Warszawy, Feliks Strzegowski z Warszawy, Karol Krüschler z Pragi.

LWOWSKI KOMITET OBYWATELSKI POMOCY GŁODNYM I BEZROBOTNYM ZWRACA SIĘ NINIEJSZYM Z PROŚBĄ DO SZAN. WŁA-

rolę: Łączą myśl, serce i duszę młodzieży polskiej na wschodnich krańcach Rzeczypospolitej z ludem górnośląskim, z zachodnimi krańcami Rzeczypospolitej. Dlatego akcji tej „Szczęść Boże“! Przy tej sposobności przypominamy, że w niedzielę, dnia 28. marca o godz. 11 przed południem w sali kina „Palace“, red. Mach wygłosi jedyną odczyt propagandowy o G. Śląsku dla szerszej publiczności we Lwowie, na który bezwątpienia wielu pośpieszy; szkoły zaś, które jeszcze nie były na odczytach, mogą przybyć bez uprzedniego zgłoszenia w poniedziałek lub wtorek w przyszłym tygodniu o godz. 11 do kina „Palace“.

— Z Akademickiej Centrali Samopomocowej we Lwowie. 21 bm. odbyło się w sali Czytelni Akademickiej przy ul. Łozińskiego l. 7 doroczne walne zebranie Akademickiej Centrali Samopomocowej w zakresie spraw gospodarczych najwyższego organu reprezentacyjnego i wykonawczego wszystkich lwowskich akademickich towarzystw samopomocowych. Walne zebranie zaszczylił swą łaskawą obecnością JMg. Rektor Uniw. J. K. Edward Porębowicz i JMg. Rektor Poltt. Jan Łopuszański. Po odczytaniu sprawozdania ustępującego Zarządu udzielono mu absolutorium i wybrano na rok 1926/27 nowy Zarząd w składzie następującym: Prezydium: prez. Szczurowski Emil, 1 wiceprezes Michalski Aleksander, 2 wiceprezes Jasiewicz Stanisław, sekretarz Pawliszak Franciszek, skarbnik Stamper Alojzy. Zarząd: Podworski Marian, Uhorczak Franciszek, Woźniak Bronisław, Skwarczyński Stanisław. Komisja rewizyjna: przew. Zygmunt Sosnowski, Eugeniusz Piotrowski, Szczepan Zimmer, Stanisław Kocowski, Franciszek Schofer.

— Sekcja Opieki Społecznej pod przewodnictwem dr. Poratyńskiego załatwiła na ostatnim posiedzeniu następujące sprawy: Uchwalono jednorazowo 1000 zł. subwencji dla Towarzystwa Ochrony Dziecka. Na polepszenie wiktów świątecznych przyznano M. Zakładom nieuleczalnych przy ul. Biłskich i Zborowskiej po 500 zł., dla fundacyjnego Zakładu im. Biłskich 250 zł., dla Zakładów opieki nad dziećmi 500 zł., dla Zakładu św. Łazarza 200 zł. Przyznano jednorazowo subwencję „Tow. opieki nad młodzieżą izraelską“ 200 zł. Uchwalono wypłacić gminie wyznawczej izraelskiej za I półrocze 1926 subwencję 6.023 zł. na utrzymanie 30 sierót izraelskich i 4.000 zł. subwencji za I półrocze dla izrael. Zakładu sierót. Udzielono jednej ubogiej wsparcie miesięczne 10 zł. i dwa wsparcia po 200 zł. z fundacji Leona XIII 2 rękodzielnikom finansowo podupadłym. Na poprzednim posiedzeniu uchwalono przedłużyć akcję dożywania dochodzących dzieci w 5 Ochronkach miejskich, udzielając tym Ochronkom po 25 l mleka i po 100 butek dziennie.

— Miłą niespodzianką sprawiła mieszkańcom dzielnicy tyczakowskiej orkiestra amatorska Sokoła IV, występując w ubiegłą niedzielę z własnym koncertem, z którego dochód przeznaczono na budowę sokoln. Liczną publiczność była żywym dowodem zainteresowania i sympatii, jakimi się słusznie zespół ten cieszy. Program ładny i nader urozmaicony: Verdi, Offenbach, Grieg, Gounod, Schubert i Wagner, wykonany składowo i bez zarzutu.

==

— Nieszczęśliwy wypadek. Ryfka Kotde, 68 lat licząca wdowa po kupcu, w przechodzie ul. Kazimierzowską u wylotu ul. Bernsteina upadła tak fatalnie na chodnik, iż doznała złamania lewej nogi. Wezwane na miejsce Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego.

— Z kroniki kradzieży. Ta kronika na łamach kryminalnych przestępstw — jest zawsze najobfitszą. Z powodu wytropienia a następnie przytrzymania kilku niebezpiecznych szajek wianowaczy — włamania większe ustały — kradzieży natomiast wciąż jeszcze wiele się zdarza. Wprawdzie i złodzieji drugiego szeregu znajduje się pod kluczem —

jest jednak aseptów dużo, stawiających na tem kryminalnem trzęsawisku pierwsze kroki. I tak Franciszek Dyba, rolnik z Glińska, w powiecie żółkiewskim, zawiadomił policję, iż gdy przejeżdżał pl. Krakowskim jakiś złodziej skradł z firy na szkodę Marii Opolskiej 200 paczek tytoniu fajkowego i piaszcz damski, ogólnej wartości 200 zł. — Za kradzież wódki na szkodę Zygmunta Goldhabera aresztowano Jana Papuszka i Józefa Łokieika, a za kradzież jaj Ioka Kreisberga, zamieszkałego przy ul. Glińskińskiej l. 2. — Na szkodę Józefa Białkowskiego z Biłki szlacheckiej skradziono z jego wozu, stojącego na pl. Misjonarskim, kosz, wypełniony różnymi towarami. — Za kradzież buny z wozu na pl. Bema aresztowano Stanisława Szoldrę, liczącego 17 lat i już karanego i notowanego. — Drobniejszych kradzieży, których było w dniu wczorajszym, kilkanaście, nie podajemy.

— Kogo wczoraj aresztowano? Za opiłstwo i uszkodzenie cudzej własności na szkodę „Gazety Porannej“ aresztowano wczoraj Stanisława Habera, liczącego 25 lat, — za włóczęgostwo aresztowano 5 osób, za natrętą żebranią jedną osobę.

Z SALI SĄDOWEJ.

Bratobójca.

Przed sądem przysięgłych stawał wczoraj 53-letni rolnik Aleksander Władysław z Futor pow. lubaczowski, osk. o morderstwo popełnione na bracie swoim Mikołaju. Oskarżony prowadził stale bójkę ze swym bratem i nieraz z powodu błahejki przychodziło między nimi do wielkich awantur. Tak było i w dniu 3 lipca u. r. Mikołaj prosił Aleksandra o pożyczanie mu śwada. Gdy ten odmówił Mikołaj obrzucił go białym. W odpowiedzi na to Aleksander ugodził brata łopata w głowę, tak, że Mikołaj stracił przytomność. Po tym czynnie miły brat oiszek poszedł najspokojniej w pole. Po kwadransie wrócił, a zobaczywszy

ZAKONTRAKTUJE MLEKA
dworskiego, pełnego 200 litrów dziennie.
Mieczarnia, Lwów, Janowska 2. tel. 16-12.
2497P

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Piątek, 26 marca.

Mediolan. (320) Godz. 18: Jazzband; Godz. 21: Koncert.

Londyn. (365) Godz. 16-24: Szereg koncertów, pieśni, gry fortepianowej, orkiestry, muzyki tanecznej.

Rzym. (425) Godz. 20: Koncert wokalnoinstrumentalny.

Zurych. (515) Godz. 20: Koncert klasycznej muzyki francuskiej, śpiew, fortepian orkiestra.

Peszt. (546) Godz. 17. Muzyka cygańska; Godz. 20: Kwartet smyczkowy.

Praga. (550) Godz. 16: Sekstet koncertowy; Godz. 20: Koncert solistów.

Berno. (435) Godz. 20: Śpiewacki chór męski, cykl pieśni lirycznych, bohaterkich i religijnych.

Monachjum. (487) Godz. 20: Wieczór aryj operowych, Faust.

Epilog malwersacji kolejowej.

Podczas wczorajszej rozprawy przesłuchano st. komisarza kolei p. Skatowskiego, który przeprowadzał początkowe śledztwo w sprawie tych malwersacji. Świadek przedstawił całą manipulację z listami wypłat, podnosząc, że wydobycie pieniędzy z kasy nie było tak łatwe, że Roehlich musiał fałszować listy.

Po zeznaniach tego świadka zabrał głos obrońca Roehlicha, dr. Macielński,

że brat jeszcze żyje ugodził go trzy razy siekierą, zabijając na miejscu, potem oddał się w ręce policji. Władysław stawał już raz przed sądem przysięgłych, lecz wówczas uchwalono poddać go badaniom psychiatrów. Obecnie lekarze orzekli, że Władysław może odpowiadać za swój zbrodniczy czyn.

Rozprawę prowadził s. o. Dukiet. Oskarżony udawał, że wiele rzeczy nie pamięta, zresztą nie wypierał się winy.

Po przeprowadzeniu rozprawy i przesłuchaniu szeregu świadków skazano Władysława na karę śmierci przez powieszenie.

I w dłuższym wywodzie prawniczym udawał, że zbrodnia Roehlicha nie jest sprzemiewierzeniem jeno, ale również nadużyciem władzy urzędowej i dlatego postawił wniosek, aby Trybunał uznał się niekompetentnym i przekazał sprawę sądowi przysięgłych.

Przewod. Dworzak zastrzegł sobie decyzję na później i odroczył rozprawę do soboty, dziś bowiem ma inną rozprawę.

Kronika drohobycka.

Drohobycz, 24 marca.

Djablik drukarski. W sprawozdaniu naszym z koncertu Instytutu muz. im. Chopina, pomieszczonem onegdaj, w wierszu 4-tym od góry miast „o wysiłkach grona profesorskiego“ miało być „o wymkach“.

Apel na czasie. Na murach miasta pojawiła się odezwa tuł. stowarzyszeń przemysłowych szewców i krawców wzywająca ogół obywateli do bojkotu towarów zagranicznych, a popierania wytwórczości krajowej. Wskazując na wzrastającą klęskę bezrobocia — mówi słusznie wspomniana odezwa, że „jedną z najważniejszych przyczyn tej klęski — to zakorzeniony u nas nałóg kupowania towarów zagranicznych, na wet w zakresie artykułów codziennej potrzeby, mimo, że nasz przemysł krajowy i rękodzielnictwo są w stanie swymi wytworami potrzeby te zaspokoić, nie ustępując wcale ani jakością, ani dobrocią ani nawet ceną swoich wyrobów towarom zagranicznym. W ten sposób odpyłwiają corocznie z naszego kraju za granicę setki milionów, rujnując naszą walutę, dobrobyt społeczeństwa i całe Państwo... każdy, kto kupuje to-

war zagraniczny wyrządza szkodę nie tylko całemu społeczeństwu i staje w rzędzie wrogów Państwa, ale w końcu w wyniku okradła sam siebie. We wspólnym interesie apelujemy do całego społeczeństwa: kupujcie towar wyrobu krajowego! Dajcie pracę żadnym tej pracy rzemieślnikom!“ Bardzo treściwie, dobitnie i na czasie. Oby tylko apel ten znalazł oddźwięk należyty, zwłaszcza w obecnej erze załatwiania sprawunków świątecznych.

Komitet dla pomocy bezrobotnym zdołał w ciągu dwóch tygodni swego urzędowania zebrać kwotę 7000 zł., którą następnie uchwalono przeznaczyć w części na dożywianie uczęszczających do szkoły dzieci bezrobotnych, w części zaś użyć na zakupno obuwia dla tychże dzieci. W dalszym zaś ciągu swojej działalności, jak głosi komunikat rady robotniczej PPS., zamierza komitet zebrać co najmniej jeszcze 12.000 zł. na sprawnienie obuwia dla pozbawionych pracy robotników.

Do rozmiarów wielkiego skandalu urasta sposób, w jaki sobie komitet przy zakupowaniu obuwia dla dzieci

postąpił. Otóż jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy — z pominięciem przystępnych ofert tuł. szewców, zakupiono cały potrzebny zapas obuwia w żydowskim sklepie p. Pasternaka, biorąc oczywiście towar zagraniczny i lichy. W każdym jednak razie ładnie to wygląda, gdy pieniądze z trudem zebrane na zwalczanie klęski bezrobocia, miast zostać w kraju, wędrują za granicę naszego Państwa, podsycając jeszcze u nas zło, które w założeniu swem miały za zadanie zwalczyć. Alfa.

Z Rady miejskiej.

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej r. dr. Próchnicki przypomniał, że 11 bm. uchylił naznaczony swego czasu termin 2-miesięczny, w którym komisja teatralna i magistrat miały przyjąć na Radę miejską z wnioskami co do dalszego losu teatrów miejskich.

R. Sudhof postawił wniosek, by magistrat wyjechał do Rządu przy sposobności pertraktacji handlowych z Rosją sowiecką utrzymanie rutty kolejowej Lwów-Podwołoczyska-Wołoszyska.

Z porządku dziennego załatwiono drugą uchwałę sprawę kapna „Czarnej kamienicy“, oraz regulacji ul. Nikołajewicza: uchwalono przeprowadzić (ref. inż. Biernacki regulację ul. Czestochowskiej, w ten sposób, by miała 14 metrów szerokości; uchwalono (ref. dr. Próchnicki) powiększyć lokal poradnictwa lekarskiego w szkole im. Piramowicza, tem, że gmina zastrzeżę sobie odebranie lokalu na inne cele za 3-miesięcznym wypowiedzeniem, wreszcie przyjęto (ref. Maksymowicz) reskrypt na pracy i opieki społ. w myśl którego sklepy mogą być w dniach przedświątecznych 29, 30, 31 marca, oraz 1 i 2 maja otwarte od godz. 8 rano do godz. 8 wieczór bez przerwy, za zgodą pracowników. Za godziny nadliczbowe pracy należy się wynagrodzenie 50 proc. wyższe za pierwsze 2 godziny nadliczbowe, zaś 100 proc. za dalsze godziny nadliczbowe. Rada miejska przyjęła wreszcie do wiadomości załącznik rechunkowe M. Z. E. za rok 1924. (ref. r. Fejstyn). Z zamknięcia wynika, że zakłady elektryczne przyniosły w owym roku w ruchu tramwajowym 72.590 zł., zaś za oświetlenie 97.890 zł. czystego dochodu.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

KUPONY KINOWE.

„Słowo Polskie“ „LEW“ „MIŁOŚNY SZAR“ Ceny zniżone tylko na 1-szy seans. Pierwsze i rezerwowe miejsca po 1 zł Ważny dnia 26 marca.
„Słowo Polskie“ „KOPERNIK“ „TAJEMNICA DWA MORSKIEGO“ Ceny zniżone na 1-szy seans Balkon 1.50 1. miejsca 1.00 zł Ważny dnia 25 marca
„Słowo Polskie“ „PALACE“ „ŚWIAT I JEGO POKUSY“ Ceny zniżone tylko na 1-szy seans. Balkon 1.50 Rezerwowe 1.00 Ważny dnia 26 marca.
„Słowo Polskie“ „APOLLO“ „ŚWIAT BEZ KOBIET“ Ceny zniżone tylko na 1-szy seans. 1. miejsca i balkon po 1.50 2. miejsca po 1.00 Ważny dnia 26 marca.
„Słowo Polskie“ „CHIMERA“ „TYLKO ONA“ Ceny zniżone tylko na pierwszy seans. Ważny dnia 26 marca.
„Słowo Polskie“ „MARYSIENKA“ KOBIECY, ZABAWKI ZEK-SJANÓW Ceny zniżone na 1-szy seans. Rezerwowe, balkon po 1.50 1. miejsca po 1.00 Ważny dnia 26 marca.

Z ruchu wydawniczego.

Bibliografia tygodniowa podana przez Księgarnię Polska Bernarda Połonieckiego. — Wallmoden i Gnoiński. Silniki samochodowe, ich obrotowe i chłodzenie. — Cz. I. Podręcznik dla kierowców, 97 rycin, zł. 2'90.
 Domański A. inż. Najkrótszy łatwy podręcznik do naviacji zł. 3'20.
 Jeżewski M. dr. Radiotelegrafia i radiotelegrafia, 191 rycin, zł. 3'90.
 Janet P. Zarys etyki w rozwoju historycznym zł. 4'00.
 Janet P. Historia mozolii zł. 10'00.
 Jerusalem W. dr. prof. Wstęp do filozofii z 10 wydania, przełożyła J. Dicksteinówna zł. 12'00.
 Monografie artystyczne. Tom I. St. Wasylewski. Portret kobiety w Polsce XVIII wieku. 32 reprodukcje, zł. 3'00.
 Tom II. Zahorska St. Matejko, 32 reprodukcje, zł. 3'00.
 Tom III. Rutkowski Szcz. Edward Wittig, 32 reprodukcje, zł. 3'00.
 Tom IV. Woźnicki St. Wł. Skoczylas, 32 reprodukcje, zł. 3'00.
 Tom V. Szydłowski T. Jacek Malczewski, 32 reprodukcje, zł. 3'00.
 Oppman A. (Or-Ot) Poezje, Tom I, zł. 5.
 Kellerman B. Głupiec, powieść, zł. 3'80.
 Dmowski R. Kwestja robotnicza wczoraj i dziś, zł. 0'80.
 Brückner A. Słownik etymologiczny języka polskiego, zeszyt I, zł. 6'00. — Przedpłata za całość zł. 60'00.
 Modernizm w sztuce i rzemiośle w związku z wystawą paryską, zł. 3'00.
 Kotarbiński J. Aktorzy i aktorki, zł. 4'50.
 2475

przynoszący, a trudno o tych kilkadziesiąt tysięcy złotych na wykończenie tych obiektów, które mogłyby służyć swoim celom i oszczędzić kilkanaście tysięcy złotych rocznie, tytułem czynszu płaconych. Nie mała to rzecz w obecnych czasach. Znaleźliby pracę rzeźmieśnicy i robotnicy. Kierownik departamentu budowy przy Min. Spraw Wojsk., p. Wileński, powinienby przypomnieć sobie ten obowiązek wobec zasady wykańczania rozpoczętych budowli i wyzyskiwania kapitału bezczynnego i martwego.

Osobliwość Izby Handlowej. — Nie wiedzieć, dla jakich celów umieszczona jest Izba handlowa na województwo tarnopolskie w Brodach. Powstanie jej w Brodach zawdzięcza ona tej okoliczności, że niegdyś Brody były wolnym miastem, pośredniczącym w handlu między Austrią a Rosją. Dziś Brody nie są wolnym miastem, nie regulują handlu transytowego, ani też nie posiadają żadnego ruchu przemysłowego lub handlowego w tej mierze, by to mogło egzystencje Izby w jakikolwiek sposób usprawiedliwić. Niech ta Izba nie straciła i nie zyskała na aktualno-

ści, gdyby ją na przykład ulokowano w Busku lub Gołogórach. — Zapewne, że każdy laik kazałby tej Izbie przenieść się do siedziby województwa tarnopolskiego, któremu z natury rzeczy ma służyć. Potrzeba współpracy z urzędem wojewódzkim w ogólności, a z wydziałem handlowo-przemysłowym w szczególności narzuca się każdemu, kto tej materji się dotknie. Bo albo ta instytucja zupełnie nie jest potrzebna, a w takim razie należałoby ją zlikwidować, albo skoro ma jaką rację, niechaj przeniesie się tam gdzie być powinna, t. j. do Tarnopola. Zaznaczyć należy, że nie byłoby żadnych trudności z wynalezieniem dla Izby lokalu w budynkach, zajętych przez województwo. Wątpimy bardzo, żeby Ministerstwo Przem. i Handlu chciało przez utrzymanie Izby w Brodach konserwować jakąś tradycję, dla której nikt żywy nie czuje. Izba Handlowa w Brodach jest niczem innym, jak tylko świadectwem indolencji, jest prosto jeszcze jednym powodem więcej do słusznej, a niepotrzebnej krytyki naszej administracji. Czas z tem zakończyć!

Spodziewane meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

26 marca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	734.2	733.2 ^o	732.9
Temperatura w C ^o	- 2.2 ^o	- 6.8 ^o	- 2.8 ^o
Kierunek wiatru	SSW	SSW	NNE
Wiatr km./godz.	3	3	3

Temperatura najwyższa + 6.8^o C, najniższa - 3.6^o C.

Uwaga: Pogoda. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)
 Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA W PIATEK.
 Warszawa, 25 marca. (Te wł.) Komunikat Warszawskiego Instytutu Meteorologicznego. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 26 bm.: Naogół dość pogodnie, rankiem miejscami opary, potem na południowym wschodzie zachmurzenie większe; nieco ciepła, nocą jednak jeszcze przymrozki, słabe wiatry miejscowe, lub cisza.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

Baby Wielkanocne
 torty, makowniki, pierniki — i inne przysmaki

NAJLEPSZE
 Z FORM I TORTOWNIC

ANTONIEGO HALSKIEGO
 LWÓW, SOBIESKIEGO 3. 2284

KUPNO I SPRZEDAŻ
 8 groszy za wyraz.

Na święta tanio sprzedaje formy do pieczywa, noże, ścisiki do szynki 2501

Handel towarów „MARTULUS”
 żelaznych „MARTULUS”
 Lwów, Trybunalska 1 (naprzeciw Naftoły)

POŃCZOCHY, Skarpeki, Rękawiczki, Krawatki Bielizna najtaniej u **Gabryela Żywczaka** Lwów, Kilińskiego 1. 1177

FOLWARK 320 morgów 6 km. od Tłumacza zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość ul. Dąbrowskiego 11. 234

WAPIENNIK obok Lwowa korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia pod „Wapiennik” do Biura ogłoszeń Statyst. Kraków, Rynek 8. 2448

FORTEPIAN „Wirth-Bösendorfer” oryginalny, gwarantowany znakomity, piękny sprzedam gotówką. Kobernika 26 parter, oficyny, sklepański. 2244

KAMIENICE sprzedam na dogodnych warunkach. — „Ogród” Administracja 2410

MAJATEK 203 morgów, budynki koło Jarostawia. — Majatek 180 morgów, budynki koło Sambora. — Majatek 120 morgów, budynki koło Sanoka. — Majatek 110 morgów, budynki koło Krasnego. — Majatek 66 morgów, budynki koło Brzeżan. — Włosań 28 morgów, nadająca się na pensjonat w Niemirówce. — Włosań 4 pokoje, kuchnia, 4 pokoi ogrodu Żbostka. — Włosań 5 pokoi, kuchnia, listopad sprzedam Skomorowski Chorażczyzna 27. Lwów. Telefon 10-22. 2416

SPRZEDAM kamieniczkę dwupiętrową, okolica Politechniki, 5 pokoi, komfort, 1. piętro wolne, cena 6.000 dolarów, spłaty możliwa. Listy: Kamieniczka 6.000. Adm. Słowa 2463

SPRZEDAŻ przedświąteczna eleganckich, gustownych kaptuszy po cenach znizonych, nowe zagraniczne. Klub Polek, Legionów 3. Lwów. 2477

PIANINO mahoniowe krzyżowe znanej marki, okazynie sprzedam „Moniuszku” Zimoradzka 11. 2491

MARZUSZE najświetniejsze kreacje paryskie, poleca po cenach umiarkowanych Topolnicka Kobernika 1. 2432

WIROWKI do mleka najlepszej marki Westfalia oraz solone własne wyroby z blachy, naczyń kuchennych, pras do owoców, maszyny rasturcyjne do fasowania, siła poczworne, konewki do podlewania i tace w wielkim wyborze, poleca znana z renomą firma Stanisław Cwenzki, Akademicka 21 i warsztaty blacharskie, Staszica 5. 2406

KUPIMY okazynie biurka i szafy amerykańskie, oraz maszyny do pisania „Pilot” Batoro 4. 2435

PIANINA, fortepiany zawsze okazynie na składzie. Kami i Syn Nopernika 16. Kupno. — Sprzedaż. — Najem. 2327

MEBLE najrozmaitsze inkote kuchenne i tapicerskie wyroby blacharskie i obuwie poleca Milejska Wytw. plac Halicki 10 w podwórzu. 2422

PARCELACJA dóbr, zjedzenia i odgraniczenia miast i wsi poniary lasów, stawów, projekta gospodarki rybnej przeprowadza tanio i na kredyt oraz dostarcza osadnicze biuro inż. W. Jakobowskiego geom. cyw. Lwów, Wisniowieckich 1, tel. 25-02. 2459

ŁÓŻKA **ŁÓŻECZKA**
MATERACE
 sienniki, poduszki, przescieradła 1846
 najtaniej **Kaz. Skibiński, Lwów**
 poleca Kobernika 4, naprzeciw Szakowrona.

Listy z Łucka.

Kuchnia dla bezrobotnych. W dniu wczorajszym odbyło się w Łucku wobec przedstawicieli władz uroczyste poświęcenie i otwarcie kuchni dla bezrobotnych p. n. „Kresowianka”. Poświęcenia dokonał ks. biskup Szelażek. Kuchnia została zorganizowana przez „Koło Polek” zwłaszcza przez zarząd danej organizacji, składający się z pań: Potockiej, Ziemińskiej, Baczynskiej i Czameckiej przy ofiarnej pomocy materialnej i zbiórki produktów chętnie składanych przez miejscowe i okoliczne obywatelstwo.

Lokal nowej obywatelskiej i humanitarnej placówki składa się z trzech pokoi i mieści się przy ul. Sienkiewicza 1. 9. Kuchnia wydaje dziennie bezpłatnie ponad 100 obiadów.

Przejście wsi prawosławnej na uniatyzm. W powiecie łuckim wieś Komarów, licząca przeszło 120 gospodarstw a składająca się z samej ludności prawosławnej, przeszła cała na greckokatolickie wyznanie. W tym też celu wieś osiedliła u siebie ks. Euzebjusza Szólkę, który przed rokiem wraz z rodziną przeszedł z prawosławia na uniatyzm. Dotychczasowy prawosławny paroch O. Kulczycki pozostał bez parafian.

Z Tow. Biblioteki Publicznej. W Łucku odbyło się zebranie członków „Towarz. Bibl. Publ.”. Biblioteka zasobna w poważną cyfrę wartościowych dzieł zawdzięcza przedewszystkiem swój rozwój Pol. Tow. Nauk. we Lwowie, które ofiarowało Tow. kilkanaście tysięcy książek. Na omawianem zebraniu magistrat miasta zaofiarował swą pomoc przez subwencjonowanie i opłacanie bibliografa. Sądząc z przeprowa-

dzonej dyskusji z wyniku wyborów zarządu utrzymała się koncepcja zdania biblioteki jedynie na poparcie społeczeństwa. Czy ta koncepcja jest realna, okaże przyszłość. W każdym razie nowy zarząd winien w pierwszym rzędzie poczynić kroki, żeby ostatecznie uruchomić całą bibliotekę przez zaksięgowanie i oddanie do użytku publicznego nierozpakowanych dotąd książek, których cyfra ma być dość poważną. Do zarządu biblioteki weszli pp. Radziejowski, Huskowsk, Sidorowicz, Prusiewicz, Bielcki, Leszczyński.

Znaczna kradzież. W Dubnie niewyśledzeni dotąd sprawcy okradli firmę „Dobrobyt”. Skradziono towar wartości ponad 6.000 zł. i około 500 zł. gotówki.

Dokąd dążymy... W numerze 3 cza sopisma „Wołyńskie wiadomości techniczne” czytamy w wiadomościach bieżących: „Dotychczasowy architekt miejski, młynier Bogowski został zwolniony z posady przez tamtejszy magistrat, a na jego miejsce natychmiast zaangażowany został p. T. Kobernicz... obywatel ziemski z Humania. A zatem zredukowano inżyniera, posiadającego kwalifikacje naukowe, jego miejsce zaś zajął obywatel ziemski bez kwalifikacji. Jest to sprawa zbyt niepokojąca, niestety, nie tylko instytucje autonomiczne pozwalają sobie na taki system. Praktykują to i instytucje rządowe. Dążymy więc powoli, ale statecznie do zniwelowania kultury — do partactwa w wielu kierunkach. — Ciekawa rzecz, czy Dyrekcja Robót Publicznych, jako władza polityczna budowlana II. instancji wglądnie w tę sprawę. Jur.

Sport.

Międzynarodowe zawody bokserkie w Łodzi i Poznaniu. Międzynarodowe zawody bokserkie odbyły się z udziałem bokserów gdańskich, niemieckiego Górnego Śląska, polskiego Górnego Śląska, Warszawy i Łodzi. Doskonale wrażenie zrobili pięściarze stoczni Wende a zwłaszcza nowa gwiazda — Ran z Cestetu. — W międzynarodowych zawodach bokserkich w Poznaniu stawali bokserzy berlińscy z klubu Teuton'a oraz poznańscy. Subke (mistrz Berlina) bje na punkty Matuszewskiego (Warta). W rażdzie pośredniej niemiec Bennin bje na punkty Arskiego po bardzo ciekawej walce. Pewestorf (Berlin) zwyciężył z łatwością Czameckiego na punkty.

Stan mistrzostwa WOZPN. Po ostatnich rozgrywkach w klasie A prowadzi Warszawianka (3 gry — 6 pkt.) przed Polonią (4 pkt.) i Legią (4 pkt.), dalej Varsovia i Korona mają po 2 pkt., zaś Czarni bez punktu.

Z Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Na ostatniem zebraniu PZL. postanowiono, że wszyscy mistrzowie Polski na rok 1925

mają prawo noszenia specjalnych odznak (biało - czerwone szewrony na koszulce). Prawo noszenia szewronów kończy się z dniem 15 sierpnia br. Zarząd PZL. organizuje w dniach od 4 maja do 13 czerwca bezpłatny sześciotygodniowy kurs dla instruktorów sportowych. Ze względu, że termin 19 września zarezerwowano dla międzynarodowych zawodów, postanowiono maraton o mistrzostwo Polski przełożyć na dzień 25 września.

Program zawodów sekcji kobiecej PZL. Zawody dla pań, organizowane przez PZL., przedstawiają się następująco: 6-go czerwca — pierwsze eliminacyjne, 20-go czerwca — mistrzostwa okręgowe, 7 i 8 sierpnia — mistrzostwa Polski i ostateczne zawody kwalifikacyjne do Igrzysk. 20—30 sierpnia — drugie Igrzyska Kobiety w Goeteborgu. 26 września — pięciobój o mistrzostwo Polski.

Suchorzewski gra w Ruchu. Znany piłkarz Warszawiaki i reprezentacyjny gracz stolicy Suchorzewski będzie w roku bieżącym występował w barwach drugoklasowego Ruchu.

SPRAWY NAFTOWE.

III. Kurs dla spraw kotłowych i naftowych na Politechnice Lwowskiej.

Jak już donieśliśmy poprzednio odbył się na Politechnice w dniach 16-19 bm. II. kurs dla zagadnień kotłowych i naftowych połączony z I. zjazdem Stowarzyszenia Dozoru Kotłów i II. zjazdem Inżynierów Oddziału Naftowego Politechniki Lwowskiej. Przewodniczącym kursu był prof. Fiedler, głównym pomocnym mu organizatorem prof. Witkiewicz. Przeszło 140 osób ze sfer technicznych zgromadziło się na otwarciu kursu 19 bm. o godz. 9-tej w VI. sali Politechniki. Zagał zjazd i powitał uczestników oraz przedstawicieli władz, prof. Fiedler, wygłaszając następnie wykład pt. „Niektóre zagadnienia cieplne“. Z właściwym sobie doskonałym obrazem przedstawieniem zagadnień technicznych poruszył problem regeneracji ciepła z punktu widzenia ekonomii przemysłowej.

Drugi z rzędu wykład inż. Szaynoka pt. „Rentowność przemysłu gazu ziemnego“, objął stronę kupiecką gazownictwa ziemnego, opierając kalkulacje na wzorach amerykańskich z uwzględnieniem miejscowych warunków. Prof. Piłat przedstawiając rozwój przemysłu rafineryjno-naftowego w ostatnich latach, zobrazował nowe problemy destylacji zachowawczej, destruktywnej i ostatnio konstruktywnej oraz interesujące szczegóły z technologii smarów i ekstrakcji parafiny.

Dalsze wykłady odbyły się już oddzielnie skutkiem rozdziału kursu na dwie sekcje kotłową i naftową. W sekcji naftowej tegoż dnia popołudniu odbyły się dwa wykłady: 1) Inż. St. Szepepanowski „Z historii polskich systemów wiertniczych“, ilustrujący dorobek techniczny polskich wiertników i 2) Dyr. inż. Kowalskiego „Rury wiertnicze w przemyśle naftowym“. Inż. Kowalski, referent podkomisji dla normalizacji rur wiertniczych, przedstawił słuchaczom bogaty materiał teoretyczny i praktyczny.

Drugi dzień kursu rozpoczął się wykładem prof. Fabiańskiego pt. „Akcesja czy regale w przyszłej ustawie naftowej“. Nadzwyczaj staranne i sumienne zebranie i opracowanie materiałów, głębia znajomość przemysłu naftowego i jego potrzeb, jasny pogląd na sprawę, umożliwiły prof. Fabiańskiemu doskonałe opracowanie zagadnienia. Zwolennicy regalu, do których należy, jak nam wiadomo i rząd, uzyskują świetną argumentację swoich żądań, wolną od kruczków i wybiegów prawniczych, opartą na niewzruszalnych podstawach. Prof. Suchowiak w wykładzie: „Nowoczesne obliczanie lin drucianych“, przedstawił powyższy problem z uwagą na najmniejsze doświadczenia i poglądy. Inż. Gawlik: „Straty czasu przy wierceniach za naftą“, zobrazował wykresowo i liczbowo czas, który zostaje stracony przy wierceniu bez wyraźnej potrzeby, stad większe koszty rządu, oraz wyprowadzając praktyczny wniosek.

Popołudniu tegoż dnia inż. Wójcicki wygłosił w towarzystwie Politechnicznym wykład pt. „O opalaniu gazem ziemnym“, obejmujący problem teoretyczny spalania gazu ziemnego, palniki, komory ogonowe i omurowania palenisk na gaz ziemny, ekonomia i wyniki badań przemysłowych palenisk gazowych dokonanych przez Stowarzyszenie dozoru kotłów w Borysławiu, łącznie z Laboratorium maszyn Politechniki Lw.

Tegoż jeszcze dnia prof. Idaszewski wygłosił wykład obejmujący stronę elektryczną wyciągów tłokowych.

18 marca przedpołudniem inż. Paraszcak przedstawił stronę techniczną i teoretyczną gazoliniami adsorbencyjnych węglowych. Inż. Kuczyński „Nowe metody odczyszczania emulsji ropnej“. Prelegent, sam wybitny znawca tegoż

zagadnienia, dał doskonały obraz postępów techniki w tej tak ważnej dla przemysłu naftowego dziedzinie. Prof. Bielski w referacie pt. „Stosowanie różnych metod wiercenia w różnych warunkach technicznych“, przedstawił i porównał wyniki osiągnięte nowymi metodami wiertniczymi a w szczególności systemem pensylwańskim „kombinowanym“ i kotary. Uzyskane cyfry wskazują wybitnie na korzyść nowych metod, jeżeli chodzi o postęp wiercenia.

Szkoda, że nie mamy jeszcze danych co do jakości odwierconych otworów, oraz strony czysto kalkulacyjnej.

Tegoż dnia popołudniu inż. Zieliński wygłosił referat pt. „Poszukiwania elektromagnetyczne w górnictwie“ stanowiący b. ciekawą rewelację o rozwoju nowej gałęzi nauk stosowanych, mających na celu oparcie geologii przemysłowej o trwalsze podstawy eksperymentalno-techniczne.

Czwarty dzień kursu, będący zarazem oficjalnym dniem II. Zjazdu Inżynierów Oddziału Naftowego P. L., otworzył inż. Jamroz, przewodniczący Związku, witając przybyłych kolegów i gości a przede wszystkim twórcę i kierownika O. Naft. prof. Juliana Fabiańskiego. Z kolei nastąpiło wygłoszenie referatów przez uczestników zjazdu.

Inż. T. Bielski: „Konstrukcje żurawi kombinowanych“ przedstawił różnorodne typy i ich krytykę tak pod względem konstrukcyjnym jak i ruchowym. Inż. E. Barwiński „Z gospodarki cieplnej w kopalniach naft“ opracował szczegółowo program ekonomizacyjny wydobywania nafty, zwrócił specjalną uwagę na gospodarke para na kopalni, dobór lin. średnicy bebnów, problem wykorzystania pary wylotowej i inne, podając wyniki doświadczeń i wskazania praktyczne. Inż. St. Engl „Nowe metody techniczne“, podał do wiadomości wyniki osiągnięte przy płucze powietrznej, problem świdrów ściętych, szczegóły konstrukcyjne i krytykę metody. Inż. St. Jamroz w referacie p. t. „Pewne zagadnienia wiertnictwa udarowego“ zebrał krytycznie pomysły, jakie przejawiają się obecnie w wiertnictwie udarowym oraz omówił problem elastyczności w urządzeniach wiertniczych. Popołudniu inż. W. Klimkiewicz omówił „Narzędzia instrumentacyjne w pensylwańskim systemie linowym oraz inż. Łabno popuszczadło elastyczne i wiercenie kufowe.

Obrazy zakończyły się przemówieniem prof. Fiedlera i Fabiańskiego, w których wyrażając uznanie dla pracy Związku, dobrej organizacji zjazdu i wysokiego poziomu wygłoszonych referatów, zachęcali do dalszej pracy dla dobra przemysłu i Ojczyzny.

O godz. 7-mej wieczorem odbyło się walne zebranie Związku Inż. Absolv. Oddz. Naft. Polit. Lwowskiej.

W czasie kursu został przygotowany pokaz literatury fachowej, oraz odbywały się ćwiczenia z pomiarów gazu i pokaz przyrządów do analizy.

Wieczorem 18 bm. odbyło się zebranie towarzyskie w restauracji hotelu George'a wśród nadzwyczaj serdecznego nastroju.

O ile nam wiadomo, wygłoszone na kursie prelekcje zostaną wydane drukiem w osobnej publikacji.

Z okazji III. kursu nasuwają się nam pewne uwagi. A więc przede wszystkim III. kurs zaprzeczył twierdzeniu o apatii panującej w przemyśle w sferach technicznych. Na apel Uczelni pospieszyli inżynierowie, przeważnie jej wychowankowie, by w wspólnej wymiarze myśli zaprzeczali i odbudowywali przemyśle i państwie. Inżynierowie, a nie państwo, są najlepszym dowodem. Wbrew więc mo-

że nawet początkowym planom, III. kurs skupił w sobie tyle problemów technicznych, że szczupły czas 4-eh dni nie wystarczył nawet na szczegółowe wygłoszenie przygotowanych referatów, wykluczając ku wielkiej szkodzie oficjalną dyskusję, która jednak mimo przemęczenia słuchaczy, wypełniała każdą wolną chwilę. Wypływają stąd może pewne wskazania przy następnym organizowaniu kursów.

Z radością podkreślić należy intensywną pracę młodego pokolenia Inżynierów Absolwentów Oddziału Naftowego Polit. Lwowskiej. Mimo znanych powszechnie trudnych warunków w prze-

myśle naftowym, wybijają się oni na pierwszy plan, pełni zapału i zaparcia się siebie w pracy zawod. i naukowej.

III. kurs dał nam przegląd własnych sił i choć widzimy poważne braki, to pełni już nadziei w przyszłość, będziemy mogli ten intensywniej kontynuować twórczą pracę w przemyśle — nie jak dotychczas każdy na własną rękę — ale wspólnym wysiłkiem wszystkich techników!

Niech III. kurs będzie zachętą do zwołania w odpowiednim czasie we Lwowie zjazdu naftowego, celem kontynuowania w tak odpowiedni sposób rozpoczętej pracy. S.

Rząd a kartel naftowy.

II.

Wracając do ceny ropy zagranicą, stwierdzić należy, że ropa borysławska, której cena wahała się w ostatnich czasach od 135—165 dolarów za wagon, kalkuluje się według stosunków zagranicznych ponad 200 dolarów, że równo cześnie jednak produkty naftowe zagranicą są znacznie tańsze niż w Polsce, a różnica ta wynosi kilkadziesiąt procent. Naprzykład nafta loco Drohobycz kosztuje dla kraju około 4 dolarów za 100 kg., dla zagranicy — około 2 dol. za 100 kg. Ta jaskrawa różnica wymaga rewizji stosunków. Cóż to bowiem za przemysłowcy, którzy duszą ceny surowca poniżej światowego poziomu, a równocześnie, mając tan. surowiec, sprzedają swe produkty w Polsce o 100 proc. drożej, niż rafiner czeski lub amerykański, który notabene płaci drożej za ropę. Gdzież kalkulacja, gdzie uczciwa gospodarka? Czy rząd ma popierać tego rodzaju organizację przez nałożenie do niej podatku, tj. Państwowych Zakładów Naftowych? Odpowiedź widzę jedną. Nie. Ale przedstawiciele rządu: 1. są teoretycznymi zwolennikami kartelu, choć kartel poza zwykłą cenę w kraju nie spełnił żadnych zadań organizacyjnych, 2. mają swoje specjalne argumenty, a mianowicie „dobro społeczeństwa i dobro Państwowych Zakładów Naftowych“.

Milo, gdy z ust przedstawicieli rządu padają tak piękne słowa. I dla wszystkich, którzy nie stracili wiary w ideały wypieszczone na ławie uniwersyteckiej, i usiłowali w czyn je wcielić w życie, te dwa wnioski hasła wystarczyłyby za argumenty. Bo jakże... dobro społeczeństwa, dobro instytucji reprezentującej poważne interesy skarbu państwa. Lecz zapomnijmy na chwilę o entuzjazmie do tych zacnych hasel i przeprowadźmy konfrontację ich z życiem. a by snadź kto inny za nas tego nie uczynił i nie roześmiał się, gdyby hasłem praktyka życia zaprzeczyła. — W czemże więc to dobro społeczeństwa się wyraża? A no w tem, słyszmy, że przy dzisiejszej ogólnej biedzie i powszechnem bezrobociu, nie jest rzeczą wskazaną narażać przemysł rafineryjny na kryzys. A taki kryzys nastąpiłby podobno, gdyby nie było kartelu, bo wtedy niektóre rafinerje uległy by zamknięciu. A potem bezrobotni, zapomni, jednym słowem społeczna szkoda. Trzeba więc chronić kraj przed bezrobociem, a rafinerje zagranicznych kapitalistów w Polsce przed bankrutstwem. Zdawałoby się, idealne rozwiązanie sprawy. Ale to tylko pozór. Po pierwsze, nasze biedne państwo nie stać na to, aby subwencjonowało zagraniczne przedsiębiorstwa, odwrotnie większość społeczeństwa twierdzi, że potrzeba nam do zasilenia organizmu eko-

nomicznego pieniężnej pomocy zagranicy. Ratowanie egzystencji źle funkcjonujących przedsiębiorstw, opartych na zagranicznym kapitale, drogą wyższości cen artykułów pierwszej potrzeby (nafta), jest dla społeczeństwa wysoce szkodliwe. Po drugie, Dla znających stosunki naftowe w Polsce, nie jest tajemnicą, że stworzenie kartelu w 1924 r. uratowało byt dwu firm naftowych, że te dwie firmy były bardzo źle zorganizowane i dawno byłyby upadły, bądź też uległy przekształceniu, np. drogą zasilenia nowym obcym kapitałem. Jedna z tych firm przeszła rzeczywiście niedawno w inne ręce, i dopiero teraz okazało się, jak tam gospodarowano ze szkodą własnego przedsiębiorstwa. Zapytać należy, czy zadaniem polskiego rządu i polskiego urzędnika jest stwarzanie i popieranie organizacji, która ma na celu chronić od upadku przedsiębiorstwa niszczone przez własnych kierowników. W najbardziej normalnych czasach upadają przedsiębiorstwa źle prowadzone i powstają nowe. Nie ma w tym nieszczęścia, owszem na tem polega naturalny bieg rzeczy. Wszędzie następuje selekcja, a zdrowe ziarno oddzielić należy od zgnitego.

Jeżeli chodzi o troskę o byt kilkuset robotników, którzy ewentualnie straciliby pracę w razie bankrutstwa jednej lub dwu firm naftowych, to jest to argument czysto demagogiczny, gdyż celem uchronienia tych bezrobotnych od nędzy jest za droga, dużo droższa od normalnych zapomóg udzielanych bezrobotnym przez rząd.

A inne rafineryjne przedsiębiorstwa stoją na dość trwałych podstawach. Interesy ich są tak związane z tutejszym terenem, a dochody na tyle nienajgorsze, że nawet w razie rozbitcia kartelu będą one umiały pracować w atmosferze wolnej konkurencji. Powie ktoś, że te przedsiębiorstwa są innego zdania, bo same żądają kartelu. Ale to nie dziwne. Kapital woli zarabiać więcej niż mniej, dla czegoż więc miałby zarabiać mniej. Dopiero życie byłoby sprawdzianem istotnym i ono dowiodłoby, że przedsiębiorstwom tym, szczególnie przy zastosowaniu lepszej wydajności, oraz po wprowadzeniu udoskonaleni technicznych, pracować w Polsce się oplać. Chyba nikt nie wątpi w to, że ekspozytura Standardu w Polsce potrafi utrzymać się bez kartelu. A inne firmy zagraniczne są może słabsze od Standardu, ale przecież dość zasobne do prowadzenia racjonalnej i uczciwej gospodarki. Dla tych firm tylko ze stanowiska wybijającego egoizmu istnienie kartelu jest konieczne. Dla dobra społeczeństwa — nie.

Dr. Bronisław Wojciechowski.

Kronika naftowa.

— Dzienna produkcja w Zagłębiu Borysław — Tustanowicach wynosiła w miesiącu lutym 1926 r.; w Borysławiu począ-

tek miesiąca 53, środek mies. 52, koniec mies. 53; w Tustanowicach 59, 56 i 59; w Mraznicy 52, 54 i 59; w Schodnicy 10, 10

i 10; w Uryczu 10, 10 i 10. — Razem 184, 182 i 192.

„Grosneft” ukończył w Groźnym budowę fabryki parafiny pierwszej w Rosji Sowieckiej. Urządzona według nowoczesnych wymagań techniki, fabryka ta dawać będzie około 400.000 pudów parafiny rocznie, co wobec zapotrzebowania krajowego wynoszącego według obliczeń około 300.000 pudów, pozwoli na eksport tego produktu za granicę.

John D. Rockefeller przeznaczył dla rozpoczęcia naukowego badania nafty sumę 250.000 dolarów Amerykańskiemu Instytutowi Naftowemu. Przemysł naftowy w Ameryce wita tę fundację z ogromnym uznaniem, gdyż wyniki badań wyjdą na korzyść nie poszczególnym firmom naftowym, które swych odkryć zwykle zazdrośnie strzegą, ale na korzyść całego przemysłu naftowego, tembardziej, że tak własności fizyczne ropy i jej derywatów, jakoteż warunki znalezienia się ropy, wymagają jeszcze wielu naukowych dociekań.

Rezultaty wierceń w Stanach Zł. Ameryka P. W ostatnich 12 i pół latach przemysł naftowy stracił 700 milj. dolarów na szyb suche, a 500 milj. dol. na szyb wprawdzie produktywnie, ale których produkcja nie opłaciła kosztów wiercenia. Rezultaty wierceń w Stanach Zjednoczonych w r. 1923 były następujące: 73 proc. szyb suche, 6,8 proc. szyb gazowe, 19,5 proc. szyb ropne. Nawet na polach naftowych zbadanych w 23 procenta nie dały rezultatu. — W pierwszych 6-ciu miesiącach 1925 r. 25 proc. szybów dowiezionych okazało się suchymi, w r. 1920, tym roku rekordowym co do ilości dowiezionych szybów, 22 proc. było suchych.

Wybuch ropy w opuszczonym szybie. W otworze wiertniczym Nr 80355 w Bibi-Eibat, który został zastawiony z braku produkcji przed przeszło 4 laty, nastąpił nagły wybuch ropy, który dał 12.000 pudów produkcji dziennie. W tej samej miejscowości dowieziono się niedawno w głębokości 447 sążni produkcji ropy, wynoszącej 60.000 pudów dziennie. Ropa płynie samoczynnie.

Eksploatacja łupków bitumicznych. Włoski przegląd chemiczny publikuje ciekawe wiadomości o eksploatacji łupków bitumicznych w Raguzie Zakłady tamtejsze posiadają 16 pieców, które mogą wyprodukować w ciągu roku 30.000 ton ropy z łupków; z 18—20 ton łupka otrzymuje się 1 tonę ropy, która jest koloru ciemnoróżowego i ma ciężar gatunkowy 0,960—0,967, smarność przy 250 st.—135 proc., zawartość parafiny — 1,8—3,1 proc.

Widoki przemysłu naftowego w Stanach Zjednoczonych A. P. na rok 1926. Przewidują, że rok bieżący będzie dla przemysłu naftowego bardzo pomyślny, a to z tego choćby powodu, że w r. 1925 sprzedano w Stanach Zjednoczonych 4.400.000 samochodów, zatem o tyle więcej zwiększy się konsumpcja benzyny i smarów. W Stanach Zł. w dniu 1 stycznia 1926 r. było w ogóle 19.946.963 samochodów w ruchu, co wynosi 1 samochód na 5—7 mieszkańców a w Kalifornii nawet 2—7 mieszkańców. Tymczasem produkcja ropy w 1926 r. niema widoków przewyższenia produkcji zeszłorocznej, i kto wie czy nawet ją osiągnie, a tymczasem światowa konsumpcja produktów naftowych gwałtownie wzrasta, zapasy tak ropy jak i produktów gotowych w Stanach Zjednoczonych w ostatnich miesiącach powoli się zmniejszają. Te wszystkie okoliczności wpłyną na podniesienie cen ropy i jej derywatów i otwierają dla amerykańskiego przemysłu naftowego piękne koniunktury na bieżący rok.

Przemysł naftowy w Meksyku w r. 1925. Dla Meksyku był rok ubiegły co do przemysłu naftowego gorszy, niż r. 1924. Produkcja ropy w roku 1925 wyniosła 18.254.624 ton, co w porównaniu z rokiem 1924 wykazuje spadek o poważną ilość 3.951.782 ton. W roku 1925 rozpoczęto przeciętnie w miesiącu wiercenia 121 szybów, gdy w r. 1924 — 126 szybów. Przebieg wydajności produkcyjnej szybów w r. 1925 wyniosła 578 ton, gdy w roku 1924 — 538 ton. Eksport ropy i jej derywatów spadł w r. 1925 o blisko 25 proc. w porównaniu z r. 1924. Wartość produkcji całej w r. 1925 wyniosła 296.899.788 dol. i wskazuje około 24 milionów dol. nadwyżki w porównaniu z wartością w r. 1924. a to skutkiem znacznej wyższości cen ropy. — Tereny naftowe meksykańskie są ograbione, ale tylko nieznacznie ich ilość sa eksploatawane. Niechęć do Yankesów i zakusy nacjonalizacji przemysłu naftowego, niepewność i nieregularność stosunków prawnych i bezpieczeństwa w państwie, oto przyczyny, dla których przemysł naftowy w Meksyku nie rozwija się jak powinien, w przeciwieństwie do przemysłu naftowego wszystkich innych państw które wykazują stały rozwój tego przemysłu

Kronika zagraniczna.

He carskie pieniądze posiada jeszcze ludność Rosji sowieckiej. Wedle danych statystycznych oddziału walutowego przy ludowym komisariacie finansów posiadali

w dniu 1. października 1924 mieszkańcy Rosji sowieckiej około 220 milj. rubli w srebrnych monetach carskich. W roku 1924 — 25 odkupił rząd od obywateli za 60 milj. rubli pieniędzy srebrnych. Według obliczeń ostatnich znajduje się jeszcze w posiadaniu ludności około 150 milj. rubli w starym srebrze carskim Urzędy sowieckie rozpoczęły energiczną akcję w celu zyskania tych pieniędzy dla instytucji finansowych. Na wszystkie listy, które wysyłane są na wieś, nakleja się w tym celu specjalne nalepki z napisem: „Pamiętaj, że stare carskie złote i srebrne pieniądze leżą zbytecznie w twym mieszkaniu i nie przynoszą ci żadnego pożytku. Możesz je sprzedać na pocztę, w banku, w kasie oszczędności, lub też użyć je na zapłacenie podatków”.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 25 marca. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie walutowej większość walut wykazywała tendencję mocniejszą. Waluty, zaofiarowane przez Bank Polski, zostały całkowicie rozbrane. Obróty były przypuszczalnie cokolwiek mniejsze, niż wczoraj.

Dolar w obrotach międzybankowych 7.90 w placeniu bez transakcji.

Mocniejszą tendencję wykazywał złoty rubel. Przy żywszych obrotach placono 4.22 do 4.24.

O godz. 5 dolar w obrotach międzybankowych 7.90, w obrotach prywatnych 8.11.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 25 marca.

Kurs dolara efektywnego w „zakazanych” obrotach słaby wahał się dziś od zł. 8'08—8'05 przy tendencji zniżkowej. Na giełdzie walutowo - dewizowej sprzedano kilka tysięcy efektywnych dolarów po kursie zł. 7'98, nadto zanotowano dewizę na Nowy Jork po kursie zł. 7'96.

Kurs „maksymalny” bankowy wynosił dziś zł. 8'02 i był już stocunkowo dosyć bliskim kursu realnego.

Bank Polski płacił w dalszym ciągu bez zmiany za dolary zł. 7'90.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 25 marca. (Tel. wł.) Londyn 37, Berlin 51.98—52.52, Berlin (wyplaty na Warszawę) 52.31—52.59, Gdańsk 64.67—64.83, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 64.64—64.81, Wiedeń (czeki) 88.75—89.25, Wiedeń (banknoty) 88.50—89.50, Zurych 65.50, Praga 422.5.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 25 marca. (Tel. wł.) Bank Przemysłowców 0.60, Bank Spółek Zastawkowych 4, Wytwórnia Chemiczna 0.32, Dr. May 1.90, Poznańska Spółka Drzewna 0.22.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 25 marca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 1/4, Paryż 3.51, Bruksela 4.02, Rzym 4.02 i pół, Madryt 19.04 i pół, Berno 19.25 i pół, Praga 2.96 1/4.

ZBOŻE.

Lwów, 25 marca.

Sytuacja w dalszym ciągu bez zmiany. Podaż dostateczna, zwłaszcza w ziele przy minimalnym popycie. Jęczmień w zupełnym zaniedbaniu. Pozatem poszukiwane kartofle do celów przemysłowych po znacznie wyższych cenach.

Tendencja utrzymana, co do kartofli zwyklowa. Usposobienie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 33'50—34'50, pszenica czerwona 37'00—38'00, żyto 18'50—19'50, jęczmień browarniany 18'00—19'00, jęczmień pastewny 14'00—15'00, owies 22'25—23'25.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	T r a n s a k c j e		
					25 marca	24 marca	23 marca
—	5.000	100	0.46—0.48	Bank Hipoteczny	0.35—0.44	0.41	—
0.30	5.000	100	2.10	Polski Bank Handl.	—	—	—
0.65	3.000	10	0.32	Bank Małopolski	—	—	—
—	—	—	0.03—0.04	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	6.000	100	0.15—0.17	Bank Przemysłow.	—	0.04—0.05	—
—	3.000	—	0.10—0.14	Bank Ziem. kred.	—	—	—
0.60	20.000	20	4.50	Zw. Sp. 7. w Poz.	—	—	—
1.00	—	—	7.70—7.80	Browary	7.80—7.70	7.70—7.75	7.85—7.90
0.50	6.250	100	5.75	Chodorów	3.95	4.05—4.00	4.40
0.50	3.000	—	4.60	Chybie	3.21	3.15—3.20	—
—	6.600	50	11.00	Cegielski	6.50	5.50	—
—	900	10	0.23—0.30	Cmielów	—	—	—
—	—	—	0.65—0.70	Lokomotywy	—	—	—
—	—	—	0.24—0.25	Gafota	—	—	—
0.40	1.500	—	1.50—1.60	Gazolina	1.40—1.45	1.45—1.40	1.45
—	2.000	100	8.00	Górka	—	—	—
—	—	—	0.75	Karpalit	—	0.50	—
—	—	—	0.35	Niemoiowski	—	—	—
—	—	—	0.25	„Nitrat” Zakł. ch.	—	—	—
—	2.625	—	1.00	Oikos	0.60—0.65	—	—
0.04	2.500	10	0.27—0.30	Parowozy	—	—	—
0.02	750	25	0.08—0.10	Pezet	0.04—0.04 1/2	0.04	—
—	—	—	1.20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0.25	Polska nafta	0.16—0.17	0.17—0.16	—
—	—	—	0.25—0.30	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	1.00	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2.25—2.35	Siersza gór.	—	—	1.75
0.20	3.000	—	0.25—0.30	Tepege	—	—	—
—	5.000	25	3.50	Tespy	—	—	—
2.00	7.500	100	10.50—11.00	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	0.25	Tohan	—	—	—
0.20	—	—	1.80	Tehate	—	—	—
—	—	—	0.35—0.40	5% państ. poz. kon.	—	33.25—33.50	33.00
—	—	—	0.60	Arma	—	—	—
—	—	—	0.20	Azot	—	—	—
—	—	—	0.50	Brugger	—	—	—
—	—	—	0.08—0.10	Elektrosan	—	—	—
—	220	100	0.75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9.25	Gazy Wschodnie	10.65	10.25—10.65	—
—	—	—	1.10—1.20	Gazy Zachodnie	—	—	0.45
—	500	—	0.15	Gazociągi	—	—	—
—	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (po 100)	—	—	—
—	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (po 25)	6.20	6.10	—
—	—	—	7.50—7.75	Jaworzno (drobne)	—	—	—
—	—	—	0.10—0.12	Len	—	—	—
0.10	—	—	1.40	Lesienice	2.40	2.40	2.00—2.40
—	—	—	0.80—1.00	Machlejd	—	—	—
0.16	—	—	0.75—0.80	Olkusz	—	0.40	—
10.00	2.016	10	140.00—150.00	Pzeworsk okaz.	—	130.00	—
10.00	5.500	—	120.00—125.00	Przeworsk imien.	—	—	—
—	5.500	—	1.90	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	4.00	Rucker	—	—	—
—	—	—	25.00—30.00	Schön	—	—	—
—	—	—	1.00—1.25	Szkoła w Krośni	—	—	—
—	—	—	0.01	Węglówka	—	—	—
10.10	100000	100	60.00—62.00	Polski Bank	49.50	—	49.00

KURSA WALUT, DEWIZ, AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych

Lwów, 25 marca 1926.

1 Dolar amerykański	zł. 7.98
Nowy Jork	7.96
Nowy Jork kabel	—
1 Funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
100 „ francuskich	—
100 „ szwajcarskich	—
100 Florenów holenderskich	—
100 Kor. czesko-słowackich	—
100 „ duńskich	—
100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	—
100 Lei rumuńskich	—
100 Litów włoskich	—
100 Dinarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w prywatnych obrotach:
zł. 8'08—8'05.

KURSA PLACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 25 marca 1926.

Waluty i dewizy:

Dolar amer.	zł. 7.90	Lir włoski	zł. 31.80
Nowy Jork	7.90	Guld hol.	316.25
Dolar kan.	7.81	Kor. czesk.	23.39
Funt ang.	38.41	„ szwedz.	211.70
Fr. szwajc.	152.12	„ duńska	207.20
Fr. franc.	22.50	„ norw.	18.45
Fr. belg.	31.55	Szyl. austr.	111.22
Marka niem.	zł. 100.00	—	—

Złoto:

Gram złota	zł. 5.25	Kor. austr.	zł. 1.59
Dolar	7.87	„ skand.	2.11
Du at	18.01	Marka niem.	1.87
Guld hol.	3.16	Rubel	4.05
Funt ang.	38.33	Fr. un. fać.	1.52
Funt turecki	zł. 34.61	—	—

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25 marca 1926. (Pat.)

Dolar ameryk.	7.90	7.92	7.88
Sztokholm	21.20	212.13	212.07
Belgia	31.88	31.75	31.80
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	317.50	318.25	318.71
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	38.50	38.59	38.41
Nowy Jork	7.90	7.92	7.88
Paryż	27.60	27.74	27.61
Praga	23.46	23.42	23.45
Szwajcaria	152.50	152.88	152.12
Wiedeń	111.70	111.93	111.42
Włochy	31.90	31.98	31.83

tendencja: słaba.

GIEŁDA ZURYSKA

Zurych, 25 marca 1926 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł. 18.13	Kopenhaga	zł. 136.25
Londyn	25.25	Sofia	3.75
Nowy Jork	5.19	Praga	15.44
Belgia	20.95	Warszawa	65.50
Włochy	20.68	Budapeszt	0.728
Hiszpania	7.20	Białogrod	9.14
Holandia	209.25	Ateny	7.09
Belgia	1.236	Konstantynopol	0.63
Wiedeń	73.20	Bukareszt	2.15
Sztokholm	139.40	Helsingfors	13.10
Oslo	111.20	Buenos Aires	203.75

tendencja: utrwalająca się.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 25 marca 1926. (Pat.)

Nowy Jork	486.25	Hiszpania	34.51
Holandia	12.13	Portugalia	—
Francja	139.30	Dania	16.54
Belgia	121.12	Szwecja	18.13
Włochy	120.87	Norwegia	22.72
Niemcy	20.42	Helsingfors	193.00
Szwajcaria	25.26	Praga	164.12

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 25 marca 1926. (Pat.)

Londyn	139.25	Dania	75.11
Nowy Jork	28.64	Holandia	11.40
Belgia	114.90	Norwegia	615.00
Hiszpania	49.50	Szwecja	269.00
Włochy	115.25	Rumunia	11.90
Szwajcaria	552.00	Niemcy	682.11

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiede

KAPELUSZE Filcowe najnowszych fasonów i KOLORÓW sławnej marki

KAROL GOEPPERT

połącza na **SEZON WIOSENNY** w wielkim wyborze **BERNARD FEIN** Lwów, Legionów 13 (Grand Hotel).

WANNY trwałe cynkowe Zł. 25 gdzieindziej gorsze-Zł. 40 poleca specjalny dział wani en 2407

Wojciecha Zajęca Lwów, Ossolińskich 14, Tel. 40-32

NACZYNNIA Ruchenne, **FORMY** na ciasta **NAKRYCIA** alpakowe poleca w najlepszych gatunkach i najtaniej **MARJAN KOŚCIUK** LWÓW, UL. CZARNIECKIEGO 1. 2502

MAJĄTKI DO SPRZEDAŻY. dla parcelacji i w całości. Dla właściciela ustępstwo.
1) 2.000 (dwa tysiące) hektarów, cena 7000 (siedem tysięcy) dolarów Las, sianożęć.
2) 400 ha, cena 8.000 d. Młody las i sianożęć.
3) 150 ha, cena 9.000 d. Las, sianożęć.
4) 100 ha, cena 10.000 dol. Orna, sianożęć, las. W pobliżu rzeki.
5) 200 ha, cena 35.000 d. Piękna sadyba, kamienny dom i 5 zabudowań. Ziemia — najlepszy czarnoziem dla buraków i dla hodowli nasion; jarmarki, rzeka, łąki, torf w pobliżu kolei do Lwowa, 18 wiorst od miasta. Szczegóły listem. Adres: Kołki, pow. Łucki, ziemia Wołyńska. Post-resta- stante, Dobrosławski. Listy tylko polecane

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

POKÓJ nieumeblowany, tazienkę, ciektryka, gaz, wej- ście z klaki schodowej — dla zamożnego Polaka. „Polak” Administracja 2409
POKÓJ umeblowany słoneczny, osobny wchód blisko parku Kilińskiego przy tramwaju od 16 kwietnia do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Gwia- zda” 2438
ZACISZNY POKÓJ dla starszego profesora najchętniej w pobliżu Łyczakowa poszukujemy. Administracja „50 zip.” 2451
POKÓJ umeblowany w śródmieściu, oddzielny, z cu- lem lub częściowym utrzymaniem dla pań (studen- tek, nauczycielek, uczennic) do wynajęcia w inteli- gentnym domu. Zgłoszenia listownie do Admini- stracji Słowa Polskiego pod: „koło Politechniki” 1692
POKÓJ umeblowany od 1 kwietnia do wynajęcia. Adres w administracji 2384
W INTELIŻENTNYM domu znajdują się dobre pomiesz- czenia (kompletne utrzymanie, osobny pokój w śródmieściu) 2 do 3 uczennice, lub panie studentki, wzgl. przybyłe z prowincji na kursa nauczycielski i t. p. Zgłoszenia przyjmuje: Administracja Słowa Polskiego pod „Pomieszczenie” 1692
SZUKAM 4 pokoje, kuchnia, komfort, zapłace 2 letni czynsz z góry, zgłoszenia pod „Blisko śródmieścia” do Administracji Słowa Polskiego 2419
KTO odstąpi duży jasny pokój nieumeblowany z przed- pokojem lub gabinetem na „frobldówkę”. W osta- teczności może być lokal wspólny, ewentualnie ty- lko na przedpołudnie. W parterze lub na pierwszym piętrze. Zgłoszenia pod „J. B.” ul. Zamojskiego 91, p. drzwi 5. 2415
POKÓJ umeblowany, słoneczny, osobne wejście do wynajęcia od 1 kwietnia Kętrzyńskiego 34 m. 5. 2411
DLA inteligentnej Pani pokój do wynajęcia Zgłosze- nia „Inteligentna” Słowo Polskie. 2490
1 POKÓJ duży i 2 lub 3 małe do wynajęcia w śród- mieściu tylko na biuro. Zgłoszenia pod „Biuro” do Adm. Słowa. 2478
POTRZEBNY pokój umeblowany, z odrębnym wej- ściem, w śródmieściu, dla nauczycielki. Oferty do Adm. Słowa pod „Nauczycielka”. 2476

POSĄDY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

OGRODNIK z długoletnią praktyką krajową i zagra- niczną obecnie posiada zaraz, łaskawie zgłoszenia Karol Kestler w Groźnem koło Kołomyj. 2368
POSZUKUJĘ miejsca nauczyciela prywatnego w zak- rzki srodkich (tylko na wieś), sekretarza osobl- stwa wżgl. jakiegokolwiek innej pracy umysłowej. Zgłoszenia pismem do Słowa pod „Człom”. 2481
RYSONIK rutynowany szuka pracy najchętniej. Łaskawie zgłoszenia Adm. Słowa „Rysownikowi”. 2479
MELODA inteligentna sympatyczna panienska, posia- dająca kilkuletnią praktykę biurową, poszukuje po- sady Łaskawie zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Pracowita”. 2437
MELODY człowiek, z rodziny ziemiańskiej, rzutki, uczciwy, posiadający kilkuletnią praktykę eksploa- tacyjno lasową w najpoważniejszych firmach i naj- lepsze polecenia poszukuje pracy w eksploatacji lub administracji lasnej od 15 kwietnia. Zgłoszenia do Słowa pod „Bez protekcji” 2480
POSZUKUJĘ posady praktykanta dentyścycznego. Zgłoszenia Admin. pod „Pracowity”. 2494

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

RODOWITA Francuska poszukuje lekcji. Zgłoszenie pod „lecons”. 2329
Stenografię wyczu wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny Antonie- go Wojnara, Warszawa, Krucza 26. 1765

RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, neuro- stentę seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, Wa- rшава 11. 2904
UNIEWAŻNIA się świadectwo dojrzałości wystawione we wrześniu 1922 r. przez 1. szkołę realną we Lwo- wie na nazwisko Zukowskiego. 2495

DOGODNE SPŁATY **DOGODNE SPŁATY**
SIENKI do wszelkich celów
PLUGI, Kultywatory, Brony
ZNACZNIKI Jordana Plewniki
2493 **PLANETY** konne i ręczne
TRAKTORY DEERINGA i narzędzia.
CEMENT - WAPNO BUDOWLANE - OLEJE - SMARY
DOSTARCZA
SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE S. A.
ODDZIAŁ LWÓW 3 MAJA 11.
DOGODNE SPŁATY **DOGODNE SPŁATY**

TANIO **TANIO**
! PARCELE BUDOWLANE!
W KRZYWCZYCACH, tuż za rogatką Łyczakowską, kilkaset metrów od przy- stanku tramwajowego, parcele budowlane, od 300 s. kw. przemysłowe, ogrodnicze, place pod magazyny i składowiska przy torze kole- jowym, w cenie od 1/2 dolara am. za 1 sążeń kw. **Osrodek gospodarczy** z kompletnymi budynkami, młynem, stawem, lasem i t. d. osobno do sprzedania.
Nadto **PO BARDZO NISKICH CENACH** parcele budowlane w różnych wiel- kościach w uzdrowiskach **W ZIMNEJ WODZIE, w BRZUCHOWICACH** i letniskach po Lwowem **W ZBOISKACH,** za rogatką Zółkiewską, z drzewostanem sosnowym, oraz **W ZBOISKACH,** Zółkiewska.
Spłata ceny Kupna na dogodnych warunkach.
Blizsze szczegory w BANKU ZIEMIAN S. A. we Lwowie
ulica Kopernika 1. 4, II. p. od godziny 9 do 3 popołudniu i ulica Szajnochy 2, II. piętro — Telefon 135. 2451

Firm. 29/26. Spółdzielnia Nr. 223.

Wpis do rejestru handlowego firmy spółdzielniczej.
Do rejestru spóldz. należy wciągnąć co następuje:
1) Firma z siedzibą: „Samopomoc mieszkaniowa Koszary Spółdzielnia z ograni- czoną odpowiedzialnością w Stryju”.
2) Przedmiot przedsiębiorstwa i ograniczenia co do zawierania umów z nie- członkami.
a) budowanie domów mieszkalnych dla użytku członków Spółdzielni, sprowadzanie w tym celu materiałów budowlanych, staranie się o kredyty, planowanie budowy, staranie się u władz o ulgi budowlane, rozdział pomieszczeń pomiędzy poszczególnymi członkami i zarząd domami stanowiącymi własność spółdzielni.
b) drobniejsza sprzedaż środków żywności i surowców potrzebnych członkom do codziennego użytku i prowadzenie w tym celu sklepu spożywczego.
3) Czas trwania: nieograniczony.
4) Rodzaj i zakres odpowiedzialności członków: Członkowie odpowiadają za jej zobowiązania nie tylko swymi zadeklarowanymi udziałami, lecz tak, że dalsza kwota od- wnąjąca się dwukrotnej wysokości tych udziałów, a odpowiedzialność ta rozciąga się na zobowiązania Spółdzielni przed przyjęciem członka Spółdzielni zaciągnięte.
5) Wysokość udziału, wplata na udział i czas ich dokonywania: Udział wynosi 400 zł. Na poczet każdego udziału musi być wpłacona gotówka równocześnie z podpisaniem deklaracji najmniej 5 zł. resztę zaś każdego pierwszego dnia w miesiącu po 5 zł.
6) Liczba członków zarządu, tudzież ograniczenia uprawnień zarządu (art. 35) i po- stanowienia o zastępach (art. 38): Zarząd składa się z 4 członków, a to z dyrektora, zastępcy, sekretarza i kasjera wybieranych przez Radę Nadzorcą.
7) Podpis firmy: Spółdzielnia podpisuje Zarząd w ten sposób, że pod Firmą Spół- dzielni wybita pieczęcią lub w inny sposób oddana, umieszczają swe podpisy dyrektor lub zastępca dyrektora i jeden członek zarządu.
8) Imiona i nazwiska członków pierwszego zarządu: Bazyl Najda, Jan Presz, An- toni Zyburski i Aleksander Hanżyn.
9) Rok obrachunkowy, jeżeli się różni od roku kalendarzowego: kalendarzowy.
10) Pismo przeznaczone dla ogłoszeń: „Słowo Polskie”, Lwów.
11) Przepisy o likwidacji (art. 79 i 80). W razie likwidacji obowiązująć będą prze- pisy ustawy o Spółdzielniach.
12) Dzień wpisu: 9 marca 1926.

2490 Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV. Stryj, dnia 8 marca 1926.

SPÓLNIKA 2499
z większym kapitałem poszukuje fabry- ka mebli żelaznych celem powiększenia. Powodzenie z pewnością. Kapitał zabez- pieczony hipotecznie. Wiadomość u właśc. realności Lwów, Tercjarska 10 (hoczna Kie- parowskiej). Telefon 15-88. — Ewentualnie pożyczę kilka tysięcy dolarów na hipotekę.
POŻYCZĘ do 500 dol. na ustawowy procent za za- bezpieczeniem w złocie i kosztownościach „Złoto” Administracja. 2432
1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza u Gute- rmana, Sykstuska 14. 2499
NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych s4 szwajcarskich skuteczna Guterma, Sykstuska 14. Po zegary ściennie posyłam do domu. 2500
SPECJALNIE ładne obcinanie włosów, mycie głowy, ondulacje, masaż twarzy, manicure, farbowanie „Henna” na wszystkie kolory poleca: Zakład Fry- zjerstwa damskiego Józela Hatermana, Lwów, ul. św. Mikołaja 1. 2452

RYNARZE!
AZA POTANIARZA
wawdziwa gaza
wzabna marki
afsur, siatki dru-
me i metal we
chy dziurkowane
E. KONRAD,
Lwów, Pasaż Fellerów.
WYDZIERZAWIE 44 morgów obsianych z inwentarza- mi, budynkami na lat 5 Stacja w miejscu, pow. Ra- dziechów, za odstępem 4000 zł. Wiadomość: „Ce- lertitas” Lwów, Jagiellońska 17. 2417
Asfaltowanie i krycie dachów
papą wykonuje 2498
Koszowski i Ska Lwów, Bourla- da 3, Tel. 1764.

MACZNA ŻUŁOWA THOMASA
(TOMASYNA)
jest pod zasiewy wiosenne
Na każdą **NAJLEPSZYM** 0 każdej
glebę **NAJTAŃSZYM** porze
NAWOZEM FOSFOROWYM.
Kwas fosforowy terażniejszej to-
masyny działa natychmiast.
Wskazówki i cenniki dostarcza firma:
Józef KARRACH,
Lwów, Kościuszki 19. 1398

Ogrodnictwem interesujący się
Sadownictwem zechcą zająć
Warzywnictwem z Księgarni Pol-
Kwiaciarstwem skiej we Lwowie
bezpłatnego prop-
spektu dzieła z
tej dziedziny
Spłata ratami
miesięcznymi

SPECJALNE 2043
WARSTASY DO NAPRAWY WÓZÓW
„FORD”
ORYGINALNE CZĘŚCI SKŁADOWE
WITOLD TRANDA
LWÓW, — UL. PODLESKIEGO 2.

Dom meblowy ratalny!
W znanej firmie Münzer Rejtana 4
istniejący od roku 1892, mema konkurencji
z jakości dostarczonych krajowych i zagranicznych.
2428

UŻYWAJ CIE TYLKO
KOMPLEKSY
STEARNS
48 rocznych smakach
WSZĘDZIE DO NABYCIA. 2224

TYLKO WÓWCZAS NAWOZI
ROLNIK RACIONALNIE
skoro nie zaniedba dać
swej ziemi obok srotu i
fosforu rowacz potasu.
Stwierdzonem zostało dowodnie,
ze właśnie
Stassfurcka sól potasowa
w połączeniu z powyż-
szemi składnikami po-
prawia jakość rośliny
i — podnosi zbiory.
Najrychlejsza wysyłka!
Józef KARRACH, Lwów,
KOŚCIUSZKI 19. 1901
Cenniki i prospekty darmo i splate.

PONCZOBENY, TRYNOTAŻE
NASTANEJ 2489
„ALFA” ul. Koralmńska 8
SREPEJ ZJEDNOCZENIA PRACOWNI TRYNOTARSKICH.

RÓŻE
w wielu pięknych od-
mianach ładne krzak
od zł. 150 w ogrodzie
POŁONIECKIEGO
ul. W. Ponickiego 1 21.
Wykaz odmian na żądanie.